



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 308 (1586)

GDANSK, ŚRODA 28 LISTOPADA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

PAMIĘCI
MARCELEGO NOWOTKI
str. 3
O RÓWNE PRAWA
NARODÓW
str. 4

Potężny głos rozsądku i prawdy rozległ się z Wiednia na cały świat Zebranie sprawozdawcze w Warszawie z II sesji Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA PAP. — DNIA 26 BM POLSKI KOMITET OBRONCÓW POKOJU ZORGANIZOWAŁ W WARSZAWIE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE Z WIEDENSKIEJ SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU.

WOBEC LICZNIIE ZGROMADZONYCH PRZEDSTAWICIELI SPOŁECZYSTWA STOLICY, SPRAWOZDANIE Z OBRAZ SESJI ZŁOŻYLI DELEGACI POLSKI — CZŁONKOWIE ŚWIATOWEJ RADY POKOJU PROF. LEOPOLD INFELD, LEON KRUCZKOWSKI I OSTAP DEUSKI.

Zagajając zebranie, członek Światowej Rady Pokoju, przewodniczący PKOP, prof. Dembowski podkreślił olbrzymie znaczenie obrad i uchwał sesji, które w okresie zaostrej sytuacji międzynarodowej nakreśliły drogę walki narodów świata o zachowanie pokoju. Światowy oboz pokoju — stwierdził m. in. mówca, wśród burzliwych oklasków — reprezentuje siłę tak potężną, że muszą się z nią liczyć amerykańscy podpalacze świata.

Wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Infeld wskazał, iż obrońcy pokoju na całym świecie w walce o uchronienie ludzkości przed nową pożąłą wojną posługują się twórczymi czynami i słowami prawdy.

W Wiedniu na Światowej Radzie Pokoju — mówił prof. Infeld — rozległy się potężne na cały świat słowa rozsądku i prawdy, podczas gdy słowa i argumenty naszych przeciwników są słowami cynizmu i kłamstwa.

Głos nasz dociera głęboko do serc i umysłów ludzi — stwierdza następnie prof. Infeld — dlatego też opuszczaliśmy Wiedeń z poczuciem wiary i nadziei w zwycięstwo sił pokoju. Widzimy wy-

raźnie wyniki naszej pracy. Z powodu naszej akcji pokojowej nie padły bomby atomowe na Koreę. Du Bois został zwolniony. W oba-

Precz z podżegaczami wojennymi!

Naród polski piętnuje zbrodnicze machinacje imperialistów

WARSZAWA PAP. Górnicy, hutnicy, włókiennicze, robotnicy portow — załogi różnych zakładów pracy ostro piętnują na masówkach nowe machinacje podżegaczy wojennych.

Szczególne oburzenie wywołują obrady sesji agresywnego paktu atlantyckiego w Rzymie, poświęcone zbrojeniom oraz remilitaryzacji Niemiec zachodnich — jak również związana z tym wizyta Adenauera w Paryżu.

Potężnie zamyślowali swój gniew wywołany prowokacjami podżegaczy wojennych górnicy kopalni okręgu wałbrzyskiego i katowickiego.

„Precz z podżegaczami wojennymi!” „Hańba inspiratorom remilitaryzacji Niemiec zachodnich!” — raz po raz wznosiła takie okrzyki zgromadzona na wielkim wiecu załoga kopalni „Victoria”.

Równie ostro piętnowały siewców nienawiści i wojny załogi ko-

wie przed naszą akcją pokojową: rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych zgłaszają obłudne deklaracje „pokojowe”.

Plany i strategia naszej działalności są proste: uporczywa walka o zrealizowanie tych wszystkich idei i celów, które już sformułowane zostały na wielkim Kongresie Warszawskim, a więc: zakaz broni atomowej, walka o rozbrojenie, walka przeciw uzbrojeniu Niemiec i Ja-

ponii, walka o wolność ludów kolonialnych, o podniesienie stopy życiowej ludzkości, walka o wymianę kulturalną pomiędzy narodami.

Walka o czystość nauki, to znaczy o to, aby nauka nie służyła wojnie, a służyła nam wszystkim, walka o to, aby przedstawiciele 5 wielkich mocarstw zasiadli przy wspólnym stole i zaczęli ze sobą rozmawiać; walka o to, aby ONZ stała się na rzędziem pokoju, a nie agresji. W walce tej bronimy naszą są czynny i słowa prawdy.

Członek Światowej Rady Pokoju Leon Kruczkowski omówił zagadnienia wymiany kulturalnej między narodami, którym poświęcony był drugi punkt porządku dziennego sesji wiedeńskiej.

Światowa Rada Pokoju zatwierdziła dwie konkretne pozycje na rok 1952. Jedną z nich dotyczy urzędzenia w wielu krajach t. zw. „wakacji w służbie pokoju”, a druga — uczczenia wielkich rocznic kulturalnych przypadających w przyszłym roku.

(Dokończenie na str. 2)

Wielki Kongres Warszawski, a więc: zakaz broni atomowej, walka o rozbrojenie, walka przeciw uzbrojeniu Niemiec i Japonii, walka o wolność ludów kolonialnych, o podniesienie stopy życiowej ludzkości, walka o wymianę kulturalną pomiędzy narodami.

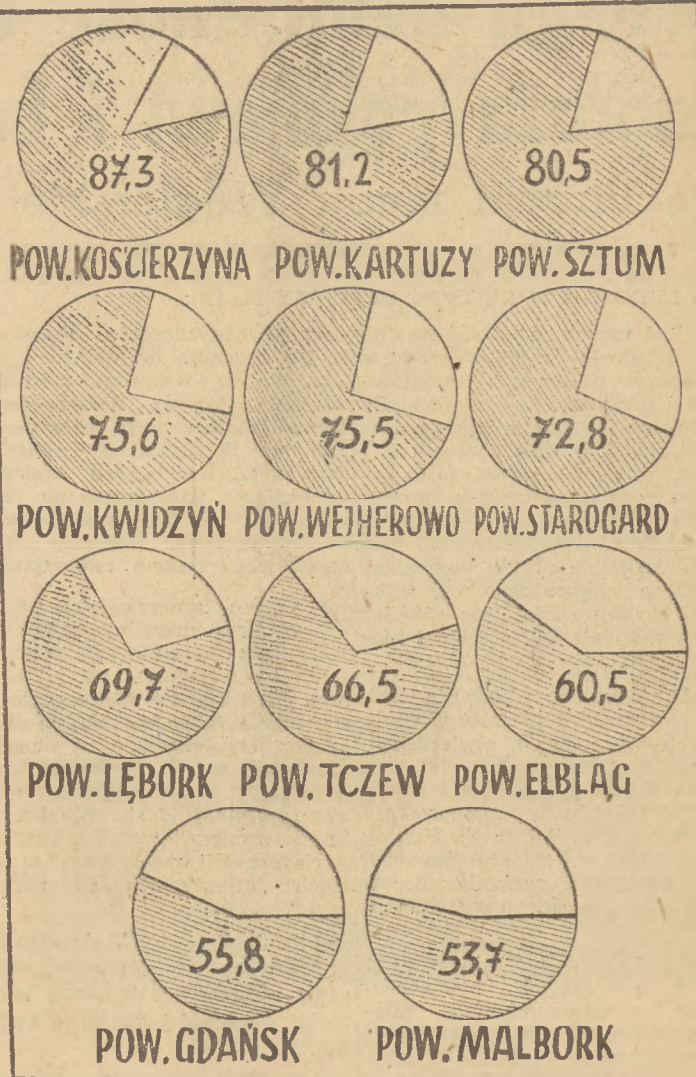
Walka o czystość nauki, to znaczy o to, aby nauka nie służyła wojnie, a służyła nam wszystkim, walka o to, aby przedstawiciele 5 wielkich mocarstw zasiadli przy wspólnym stole i zaczęli ze sobą rozmawiać; walka o to, aby ONZ stała się na rzędziem pokoju, a nie agresji. W walce tej bronimy naszą są czynny i słowa prawdy.

Członek Światowej Rady Pokoju Leon Kruczkowski omówił zagadnienia wymiany kulturalnej między narodami, którym poświęcony był drugi punkt porządku dziennego sesji wiedeńskiej.

Światowa Rada Pokoju zatwierdziła dwie konkretne pozycje na rok 1952. Jedną z nich dotyczy urzędzenia w wielu krajach t. zw. „wakacji w służbie pokoju”, a druga — uczczenia wielkich rocznic kulturalnych przypadających w przyszłym roku.

(Dokończenie na str. 2)

Walczy z tymi białymi plamami



Na powyższym wykresie przedstawiamy graficznie dotychczasowe wyniki realizacji rocznego planu skupu zboża przez poszczególne powiaty woj. gdańskiego.

Zakresowane części koła oznaczają wykonanie planu rocznego na dzień 25 listopada br. (w procentach). Białe części symbolizują wielkość istniejącego jeszcze niedoboru. Jak więc widzimy przodują w realizacji planu rocznego powiaty: kościerski, (który zaledwie 2,7 proc. dzieli od osiągnięcia minimum 90 proc. planu rocznego, potrzebnego do uzyskania zwolnienia z miarek i odspow), oraz kartuski i sztumski. Najstabilniej wykonanie planu rocznego w skupie zboża przedstawia się natomiast w powiatach: Malbork, Gdańsk i Elbląg.

Zbiorowe odstawy zboża przyspieszają wykonanie planu skupu

WARSZAWA PAP. W ostatnich dniach chłopcy wielu gromad, chcąc jak najszybciej zakończyć wykonanie swych zobowiązań wo-

bec państwa wzmożli tempo odstawu zboża do punktów skupu. Bez przerwy nadchodzą meldunki o licznych manifestacjach i zbiorowych odstawach.

W powiecie świdnickim (woj. wrocławski) chłopcy gromady Szczepanów przywieźli zbiorowo na punkt skupu w Marcinowicach 49 ton zboża. Podobne zbiorowe manifestacyjne odstawy odbywają się w innych powiatach, tego województwa.

Z transparentami głoszącymi hasła nierozróżnialnego sojuszu robotniczo-chłopskiego członkowie 50 spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego odstawili ostatnio zbiorowo zboże do punktów skupu.

O wykonaniu i przekroczeniu planu odstaw zameldowało ostatnio ponad 25 spółdzielni z woj. wrocławskiego. Szczególnie manifestacyjny przebieg miała odstawa zboża, zorganizowana przez członków spółdzielni produkcyjnej im. premiera J. Cyrankiewicza w Oleśnicy Małej, w pow. Oławie.

Załoga Stoczni Gdańskiej walczy o wykonanie planu

Już tylko kilka tygodni dzieli nas od końca drugiego roku Planu 6-letniego. Ten okres to dni pełnej mobilizacji załogi Stoczni Gdańskiej wokół realizacji planów produkcyjnych. Ambicją i honorem stoczników jest przełamanie trudności, wykonanie planu budowy okrętów.

Każdą godzinę witają poszczególnie brygady stocznikowe nowymi zobowiązaniami. Każda godzina niemal przynosi przykłady bohaterstwa pracy. Komunikaty radiowe raz po raz informują załogę o podjętych zobowiązaniach i o tym, jak są one wykonywane. Komunikaty radiowe i codzienne ulotki-blyskawice podnoszą bojowość i ofiarności załogi w walce o plan.

W ulotce — „blyskawicy” z dnia 26. bm. czytamy: „Slusarz ZMP-owiec Stefan Zielenkiewicz w narzędziowni wykonał swe zadanie w ciągu 30 godzin. Zaoszczędził 62 godziny”.

27. bm ulotka doniosła: Dziś 50 proc. załogi rurowni podjęło zobowiązania, aby przyspieszyć wykonanie jednostki nr. 2031”.

„Slusarz Kazimierz Zieliński skrócił czas wykonania wózków do rozpornic z 35 na 15 godzin na jednostkach 2020 i 2031. „Bra wo towarzyszu Zieliński!”

Ulotka wzywa także robotników z pozostających w tyle odinków do przyspieszenia tempa i dorównania przodującym brygdom.

„Towarzyszu Misztak! Bojowym zadaniem montażu maszyn jest przyspieszenie wykonania urządzenia sterowego na 2031”.

— rzywa „blyskawica”.

Misztak wchodzi z ulotką w rękę do swoich na jednostce.

— No i co im odpowiemy? — pyta.

— Piszcze meldunek — wola brygadziści Sarnowski — do jutra wykończymy tę robotę!

Zapał udziela się wszystkim. Nowe zobowiązanie podejmuje grygada montażowa Ryszarda Kowalskiego. Slusarz Tadeusz

Frask wykona przed terminem kompletny montaż urządzenia sterowego zaworu bezpieczeństwa, osiągnie przy tym 200 proc. normy.

„Rurarze! — wzywa „blyskawica” — „przyspieszcie na 2031 układanie w ładowniach rurowców przeciwpożarowych. Kończcie zasobownie węglową — cieście czekają!”

Nie będą czekali — rurarze śpieszą się.

„Duszą i sercem” młodych brygad monterskich rurowni jest mistrz młodzieżowy tow. Tadeusz Buńka. Jego biuro przypomina sztab w czasie batalii. Wszędzie na ścianach i na stołach — rysunki — przekroje statków.

Na nich misterna siecią widać się długie linie: skomplikowany wykres życiodajnych arterii mechanizmów okrętowych — przewody wodne i parowe.

Odbywają się tam krótkie odprawy, podczas których zwartym kołem otaczają tow. Buńkę młodzi brygadziści: Władysław Przybyłowski, Józef Sadowski i inni. Wczoraj Przybyłowski złożył na takiej odprawie meldunek: „Montaż rurowców parowych do dmuchaw i pomp na jednostce 2029 zaplanowany na 3 dni, zakończyliśmy na dzień przed terminem. Podjęliśmy nowe zobowiązanie — wykonać do 29 bm., czyli na dwa dni przed terminem, montaż urządzeń centralnego ogrzewania”.

Coraz więcej jest podobnych zobowiązań, podejmowanych po to, by szybciej i sprawniej szła praca. Po to, by jak najwcześniej prac wykonać w ciągu każdego dnia pozostałego do wykonania planu rocznego.

PROPOZYCJE RADZIECKIE W ONZ realną płaszczyzną porozumienia

Delegacja ZSRR przedłożyła poprawki do rezolucji mocarstw zach. w sprawie rozbrojenia

PARYŻ PAP. W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad propozycjami trzech mocarstw zachodnich, nazwanymi przez ich autorów „regulowaniem, ograniczeniem i zrównoważoną redukcją wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”.

Po szczegółowym zanalizowaniu propozycji trzech mocarstw oraz argumentacji delegatów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, minister Wyszyński wykazał, że projekt ten nie może w swej obecnej postaci służyć celom, jakie głosi, ponieważ nie przewiduje ani zakazu broni atomowej, ani ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

W dążeniu do osiągnięcia tych celów delegacja ZSRR zaproponowała następujące brzmienie pierwszego punktu rezolucji:

„Zgromadzenie Ogólne uznając, że używanie broni atomowej, jako broni agresji i masowej zagłady ludności, jest sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych — ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i ścisłą kontrolę międzynarodową nad przestrzeganiem tego zakazu. Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw energii atomowej i zbrojeń zwykłego typu, przygotować i przedstawić Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w terminie do 1 lutego 1952 r. projekt konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej wytwarzania, wykorzystania wyprodukowanych już bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych oraz ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem wspomnianej konwencji”.

Delegacja radziecka proponuje w swych poprawkach utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontrolnego, którego zadaniem będzie kontrola nad zredunkowaniem wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych, jak również kontrola nad wcieleniem w życie zakazu broni atomowej.

Dażąc do tego, aby kontrola międzynarodowa była skuteczna i efektywna, delegacja ZSRR proponuje w swych poprawkach, ażeby ten międzynarodowy organ kontrolny ogłaszał dane o wszystkich siłach zbrojnych, w tym również o siłach orga-

lizacji paramilitarnych, siłach władz bezpieczeństwa i policji, a także o wszystkich zbrojeniach, włączając broń atomową i miał również na uwadze skuteczną inspekcję międzynarodową, prowadzoną w myśl uchwał tego organu kontrolnego.

Delegacja radziecka proponuje

także, ażeby Zgromadzenie Ogólne wezwowało wszystkie państwa, należące i nie należące do ONZ, do odbycia w jak najbliższej przyszłości, a w każdym razie nie później niż 1 czerwca 1952 r. wszechświatowej konferencji i rozpatrzenia na tej konferencji zagadnienia istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń, jak również konkretnych środków w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

Bohaterski naród radziecki przodującą siłą światowego obozu pokoju

W Moskwie rozpoczęła się III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju

MOSKWA PAP. W Moskwie, w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych rozpoczęła się 27 bm. III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju.

III Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju zagał członek Akademii Nauk ZSRR — Boris Grekow. Zebrał się tutaj — powiedział on — ażeby raz jeszcze zamyślować niezłomną wolę narodu radzieckiego utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami, aby zdemaskować plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Referat o wynikach akcji zbierania podpisów w ZSRR pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami oraz o kolejnych zadaniach walki o pokój wygłosił następnie przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow.

Stwierdził on, że ludzie radziecy wraz z postępowymi siłami ludzkości wyrażali swą niezłomną wolę kontynuowania konsekwentnej walki o pokój i przyjaźń między narodami, przez złożenie swych podpisów pod historycznym apelem Światowej Rady Pokoju, w sprawie za-

warcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami. Mikołaj Tichonow podkreślił, że akcja zbierania podpisów pod tym apelem przyjęła w ZSRR najbardziej masowy, ogólnonarodowy charakter. Pod apelem Światowej Rady Pokoju — zakończył Tichonow — złożyło swe podpisy 117.669.320 obywateli radzieckich.

Akcie zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju towarzyszyły nowe osiągnięcia twórcze ludzi radzieckich na froncie pokojowej pracy, którymi masy pracujące ZSRR pragnęły wzmocnić potęgę państwa — ostoję pokoju na całym świecie.

Również w przyszłości — stwierdził w zakończeniu Mikołaj Tichonow — pogłębiać będziemy niezłomną przyjaźń narodów naszego kraju, pamiętając, że wykuta przez Lenina i Stalina wielka przyjaźń narodów Związku Radzieckiego stanowi wspaniały przykład dla narodów wszystkich krajów. Wobec narodów całego świata oświadczamy otwarcie — utrwalajmy przyjaźne stosunki między krajami wbrew wszelkim zakusom ciemnych sił reakcji i wojny.

„Walczyć jeden naród przeciwko dru-

giemu. Wypowiadamy się za utrwaleniem i rozszerzeniem stosunków gospodarczych i handlowych z innymi krajami. Będziemy jeszcze bardziej rozszerzać i utrzymywać międzynarodowy front obrońców pokoju.

Aresztowanie Rudolfa Slansky'ego Komunikat agencji CTK

PRAGA PAP. Agencja Praco-CTK ogłosiła następujący komunikat:

„Na wniosek prezesa Rady Ministrów prezydent Republiki Czechosłowackiej pozbawił Rudolfa Slansky'ego na podstawie paragrafu 74 konstytucji, członkostwa w rządzie oraz funkcji wicepremiera rządu. Jednocześnie Rudolf Slansky zrezygnował z mandatu w Zgromadzeniu Narodowym.

Ponieważ w toku śledztwa, prowadzonego w sprawie antypaństwowego działania grup spiskowych, wyszły ostatnio na jaw nieznane dotychczas szczegóły, świadczące o uprzedzeniu przez Rudolfa Slansky'ego aktywności, wrogiej wobec państwa działalności, został on osadzony w areszcie śledczym”.

Wroga działalność USA wobec Węgier zagroza pokojowi i bezpieczeństwu narodów

Deklaracja rządu Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT PAP. — WĘGIERSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA OGŁOSIŁA OŚWIADCZENIE WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ W KTÓRYM CZYTAMY M. IN.:

1 Jest rzeczą dowiedzoną na podstawie dokumentów, że w każdym wypadku gdy faszystowskie i profaszystowskie elementy reakcyjne na Węgrzech organizowały spiski w celu obalenia istniejącego demokratycznego ustroju, to w spiskach tych agenci rządu Stanów Zjednoczonych, a nawet liczni dyplomaci i inni przedstawiciele USA zajmujący oficjalne stanowiska, nie tylko brali czynny udział lecz również odgrywali rolę iniektorów i kierowników.

2 W toku demaskowania tych spisków, jak również w wielu innych wypadkach stwierdzono, że oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych organizowały i finansowały całą sieć szpiegowską i dywersyjną na Węgrzech. Kierowniczą rolę w tej szpiegowskiej sieci odgrywali urzędnicy poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie.

3 Rząd Stanów Zjednoczonych w uroczystych oświadczeniach i w porozumieniach międzynarodowych zobowiązał się niejednokrotnie do wydania znajdujących się w Stanach Zjednoczonych i na obszarach okupowanych przez wojska amerykańskie przestępców wojennych, lecz dotychczas nie wykonał tych zobowiązań, jeśli chodzi o kilkuset węgierskich zbrodniarzy wojennych, mimo że rząd węgierski domagał się niejednokrotnie ich wydania i przedstawiał listy ich nazwisk.

Rząd Stanów Zjednoczonych, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Węgierską Republiką Ludową popiera jednocześnie działalność faszystowskich organizacji węgierskich. Prezydent Truman w swym liście do uczestników konferencji reakcyjnego „Związku Węgierskiego w Ameryce”, która odbyła się w październiku 1950 r.

oraz w oświadczeniu złożonym 13 października br. delegacji tegoż związku — wystąpił z wrogimi wobec Węgier deklaracjami. Oświadczenia samego prezydenta Trumana dowodzą, że polityka Stanów Zjednoczonych zmierza do obalenia istniejącego na Węgrzech ustroju demokratycznego i do przywrócenia dawnego antynarodowego reżimu reakcyjnego.

4 Władze amerykańskie dają wyraźne instrukcje członkom faszystowskiej emigracji węgierskiej, by wstępowali w jej szeregi. Rząd Stanów Zjednoczonych organizuje także węgierskie jednostki faszystowskie w ramach regularnej armii amerykańskiej. Amerykańska izba reprezentantów głosowała 17 sierpnia br. za finansowaniem takich „narodowych formacji wojskowych” w ramach „atlantyckich sił zbrojnych”.

5 Rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi systematyczną kampanię oszczerstw skierowaną przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

6 Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dąży do jak największego rozszerzenia swych pokojowych stosunków gospodarczych z innymi krajami, niezależnie od ich ustroju państwowego i przy wzajemnym poszanowaniu interesów gospodarczych. Natomiast rząd Stanów Zjednoczonych wypowiedział zawarty z Węgrami w 1925 r. układ o przyjaźni, handlu i prawach konsularnych oraz wywiera coraz większą presję na kraje zachodnio-europejskie, domagając się ażeby ograniczyły one swe stosunki handlowe z Węgierską Republiką Ludową.

7 Rząd Stanów Zjednoczonych narusza brutalnie swe zobowiązanie dotyczące zwrotu mienia węgierskiego. Przeważająca i najbardziej wartościowa część wywiezionego przez faszystów mienia węgierskiego nie została dotychczas zwrócona, a część tego mienia została sprzedana z licytacji lub rozdana w postaci darów.

8 Rząd Stanów Zjednoczonych odmawia m. in. zwrotu cennego węgierskiego zabytku historycznego t. zw. „Świętej korony”.

Jest rzeczą jasną, że rząd Stanów Zjednoczonych odmawia zwrotu korony, kierując się ukrytymi celami politycznymi ściśle związanymi z awanturniczymi planami wymierzonymi przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Zebranie sprawozdawcze w Warszawie z II sesji Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Poszczególne narodowe komitety pokoju w różnych krajach mają zajęte się organizacją t. zw. „wakacji pokoju”, opartych na wzajemności tam, gdzie to będzie możliwe. Już w r. b. Związek Radziecki, Chiny Ludowe i Polska gościły latem szereg wycieczek, zorganizowanych przez komitety pokoju różnych krajów: Francji, Anglii, Belgii, Holandii, Włoch i Austrii, co prawda nie na zasadach wzajemności, gdyż rządy tych krajów odmawiały wydawania wiz np. przedstawicielom Polski. Inicjatywa, która w tym roku ma przybrać znacznie szersze rozmiary jest jednym ze środków przeciwdziałania temu sztucznemu podziałowi ludzkości na dwa wrogie obozy, podziałowi, który pragnie wprowadzić pogłębiać i utrzymywać imperialiści.

Inicjatywa sesji wiedeńskiej zmierza również do tego, ażeby rok przyszedł przeszedł pod znakiem uroczystych obchodów wielkich rocznic kulturalnych. Będą to: 150 rocznica śmierci wielkiego pisarza francuskiego Wiktora Hugo, 500 rocznica urodzin wielkiego humanisty, myśliciela i artysty Leonardo da Vinci, 100 rocznica śmierci arabskiego Avicenna, zwanego „księciem medycyny”. Obchody te potwierdza wielką prawdę, że kultura jest jedna i niepodzielna, choć czerpie swoje bogactwo i różnorodność z twórczości wszystkich narodów świata.

Postanowienia Światowej Rady Pokoju są jasną i wyraźną odpowiedzią na niszczycielskie usiłowania walki z kulturą — stwierdził wśród długotrwałych oklasków Leon Kruczkowski. Walczyć o pokój, to znaczy walczyć o przyszłość kultury, o dalsze rozwijanie jej wielkich tradycji.

Referat o przebiegu obrad sesji na tle obecnej sytuacji międzynarodowej wygłosił członek Światowej Rady Pokoju i członek Prezydium PKOP, Ostap Dłuski.

Odnaczenie przodujących chłopów województwa białostockiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. w Białymstoku postanowieniem z dnia 26 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego następujących chłopów pracujących w województwie białostockim:

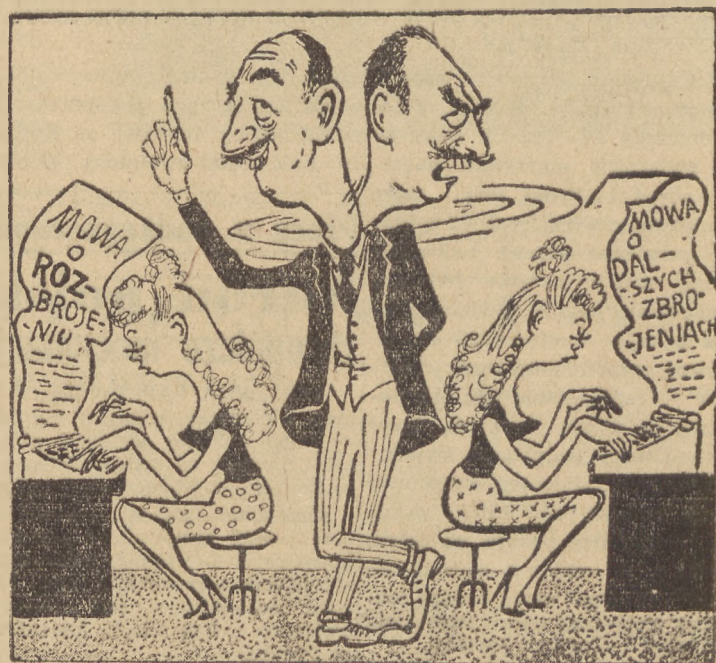
SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Ferens Zygmunt, Gryszko Stefania, Jabłonowski Andrzej, Lej-

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Buckon Stanisław, Bujkowski Antoni, Dubina Jan, Falko Aleksander, Jakimiuk Jan, Kazaniecki Ignacy, Kordowski Feliks Kazimierz, Kozłowski Bronisław, Kuciński Jan, Malinowski Antoni, Ormanowski Bolesław, Piłinda Józef, Popławski Jan, Rutkowski Paweł, Sadwan Czesław, Siedlecki Jan, Sobolewski Stanisław, Sural Jan, Szczepny Andrzej, Wnorowski Mieczysław, Ziemiński Sylwester, Zyskowski Izidor.

W paryskim biurze Achesona



Podczas gdy minister spraw zagranicznych USA, Acheson na sesji ONZ usiłował udawać zwolennika rozbrojenia — na paryskiej konferencji w sprawie planu Plevana wygłosił on gorącą mowę za przyspieszeniem zbrojeń.

Kolejarze Wybrzeża przodują

Coraz więcej maszynistów prowadzi ciężkie pociągi

WARSZAWA PAP. Jedną z form prowadzonej przez maszynistów PKP walki o obniżenie kosztów własnych przewozu jest zwiększe-

nie ciężaru brutto prowadzonych pociągów. Metoda ta, zainicjowana w Polsce w oparciu o doświadczenia radzieckie przez maszynistę F. Królikowskiego z Gdyni, polega na doczepianiu do parowozu większej liczby wagonów niż to miało miejsce dotychczas. Przy umietytnym składaniu pociągów z poszczególnych wagonów oraz umietytnym ich prowadzeniu przez maszynistów, zarówno szybkość jazdy jak i bezpieczeństwo ruchu nie zmniejsza się, pomimo zwiększonego ciężaru ładunku.

Metoda prowadzenia ciężkich pociągów pozwala kolejarzom zwiększyć wykorzystanie taboru, zmniejszyć zużycie węgla na jeden tonokilometr — a przez to przyczynia się do obniżenia kosztów własnych kolei. Toteż posługuje się nią coraz więcej maszynistów.

Najlepsze osiągnięcia w stosowaniu tej metody uzyskano w Gdańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei, w której w III kwartale br. ciężkie pociągi prowadziło 29,5 proc. wszystkich drużyn parowozowych. Na drugim miejscu znajduje się dyrekcja krakowska, na trzecim — dyrekcja szczecińska, na dalszych zaś dyrekcje: łódzka, poznańska, lubelska i wrocławska.

Prowokacja

amerykańskiej policji wojskowej
w Panmundżon

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że 22 listopada amerykański policjant wojskowy dokonał w rejonie Panmundżonu prowokacji, znieważając funkcjonariusza policji wojskowej strony ludowej i grożąc mu pistoletem. Dzięki jednak opanowaniu żołnierza ludowego nie zaszło żaden nieszczypliwy wypadek. W toku badania tej sprawy oficer amerykańskiej policji wojskowej wyraził z powodu tego incydentu ubolewanie.

Oporni gospodarze skazani na karę grzywny przez Sąd Powiatowy w Gdańsku

W dniu 26 listopada br. Sąd Powiatowy w Gdańsku rozprawił szereg spraw przeciwko opornym gospodarzom, uchylającym się od obowiązku sprzedaży państwu zboża. Jan Kaczor z Lendowa (gm. Miłocin), mimo zastosowania kar w trybie administracyjnym, do dnia rozprawy sądowej nie odstawił ani kilograma zboża. Sąd uznał, że postępowaniem swoim Kaczor świadomie dążył do zahamowania realizacji planu skupu i wymierzył mu grzywnę w wysokości 1200 zł.

Rozpatrzone również sprawę Stanisława Piwowarczyka z gromady Kulnik (gm. Pszczółki), któremu przewód sądowy udowodnił wrogą postawę wobec dekretu o planowym skupie zboża oraz zachęcanie innych chłopów do sabotażowania tej akcji. Sąd wymierzył Piwowarczykowi 1000 zł grzywny. Obaj skazani ponoszą również koszty sądowe.

Książka radziecka

o polskich związkach zawodowych

MOSKWA PAP. Nakładem wydawnictwa WSPS ukazała się w ZSRR książka Fiedora Zujewa pt. „Klasa robotnicza i Związek zawodowy Polski Ludowej”. Autor dokonuje przeglądu działalności ruchu zawodowego w Polsce w okresie po wojennym.

Pożegnalny koncert artystów polskich w Leningradzie

MOSKWA PAP. W wielkiej sali Filharmonii Leningradzkiej odbył się pożegnalny koncert artystów polskich — Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz, B. Paprockiego, T. Wrońskiego, W. Kędry i W. Szpilmana, którzy bawili na występach gościnnych w ZSRR.

Występy artystów polskich w Leningradzie wzbudziły duże zainteresowanie. Publiczność leningradzka nagradzała wykonawców długotrwale oklaskami. Podczas pobytu w Leningradzie artyści polscy wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami kół artystycznych miasta.

Droga do utrwalenia pokoju

„Zgromadzenie Ogólne wzywa Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Chiny oraz Związek Radziecki do zawarcia Paktu Pokoju i zjednoczenia swych wysiłków dla osiągnięcia tego wielkiego i szlachetnego celu. Zgromadzenie Ogólne wzywa również wszystkie inne miłujące pokój państwa, aby przyłączyły się do Paktu Pokoju”.

Powyższe słowa — to czwarty punkt programu pokoju, przedstawionego przez min. Wyszyńskiego w imieniu rządu radzieckiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Słowa te były podyktowane wielką troską Związku Radzieckiego o uratowanie pokoju światowego, zagrożonego ze strony amerykańskich imperialistów, którzy coraz brutalniej podrywają zasady współpracy międzynarodowej celem rozpętania nowej agresji.

Projekt zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma mocarstwami ma już swoją historię. Już na początku 1949 roku towarzyszył Stalin wysunął ideę Paktu Pokoju, jako ważnego czynnika utrwalenia pokoju światowego. „Rząd ZSRR — oświadczył towarzyszy Stalin w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi — mógłby współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu Paktu Pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia”.

Dążenie do utrwalenia pokoju poprzez zawarcie Paktu Pokoju przyswierało Związkowi Radzieckiemu we wszystkich prawie jego wystąpieniach na arenie międzynarodowej. Pakt taki bowiem może stać się punktem wyjścia do dalszych rokowań celem rozstrzygnięcia spornych kwestii, może być bazą, na której rozwinię się pokojowa współpraca wszystkich państw. Pakt Pokoju mógłby ułatwić przeprowadzenie redukcji zbrojeń, przywrócić atmosferę wzajemnego zaufania między wielkimi mocarstwami, które zostało nadszarpnięte przez agresywną politykę mocarstw zachodnich.

Jak wykazały ostatnie lata rząd Stanów Zjednoczonych nieustannie podważa zasadę jedyności wielkich mocarstw, aby osłabić „maszynką do głosowania” przeformować w ONZ uchwały służące celom agresji. „Organizacja Narodów Zjednoczonych — powiedział w lutym 1951 r. towarzyszy Stalin — utworzona jako ostoja pokoju, przekształca się w narzędzie wojny, w instrument rozpętania nowej wojny światowej”.

Rząd Związku Radzieckiego niejednokrotnie wskazywał, że w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej ONZ nie spełnia zadań jakie jej postawili narody. Amerykańska agresja w Korei, niedopuszczenie przedstawicielstwa 500-milionowego narodu chińskiego do ONZ — oto np. dwa fakty świadczące ponad wszelką wątpliwość, że ONZ służy amerykańskiemu imperializmowi jako parawan dla ich awanturniczych przedsięwzięć.

Zawarcie Paktu Pokoju może przywrócić ONZ jej autorytet, uczynić z niej organizację służącą zabezpieczeniu pokoju światowego, prawdziwy parlament równoprawnych narodów. Pakt Pokoju jest więc kluczem, który może otworzyć wrota dla realizacji uczciwej współpracy między narodami.

Zdając sobie sprawę z nieodpartej siły radzieckiego programu pokoju, imperialiści amerykańscy usiłowali na obecnej sesji w Paryżu przedłożyć swój własny program. Plan trzech mocarstw propagujący zasadę

„pokój przez siłę”, jest jeszcze jednym wariantem „zimnej wojny”, manewrem mającym na celu oszukanie narodów i wciągnięcie ich do wojny.

W przemówieniu w komisji politycznej ONZ w dniu 24 listopada minister Wyszyński poddał ostrej krytyce każdy punkt tzw. „pokojowego planu” trzech mocarstw wykazując, że kryją się za nim projekty jeszcze intensywniejszego kontynuowania polityki agresji. Np. amerykański plan kontroli energii atomowej, jak oświadczył minister Wyszyński, „zmierza do celów nie mających nic wspólnego z kontrolą międzynarodową” i „jest wymierzony przeciw suwerenności innych państw”. Min. Wyszyński zwrócił uwagę na cynizm amerykańskich polityków, których metodą jest „osłanianie się wspólnymi interesami, podczas gdy w rzeczywistości ma się na uwadze interesy jednego kraju, w tym wypadku USA, aby dążyć do ograniczenia suwerenności i co więcej do zupełnego zniesienia suwerenności, jak to przewiduje plan Barucha”.

Zadanie zawarcia Paktu Pokoju, które na obecnej sesji ONZ jeszcze raz zostało przedłożone przez ministra Wyszyńskiego, ma poparcie setek milionów ludzi na całym świecie. Blisko 600 milionów podpisów zebranych dotychczas pod apelem Światowej Rady Pokoju, domagającym się zawarcia Paktu Pokoju przez 5 wielkich mocarstw, świadczą, że ludzkość przejrzała oszustwa imperialistów.

Na ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju, która odbyła się w pierwszych dniach listopada w Wiedniu, przedstawiciele narodów jeszcze raz podkreślili, że światowy ruch pokoju nie ustanie ani na chwilę w walce o Pakt Pokoju, który zapoczątkuje nowy okres pokojowej i szczerzej współpracy międzynarodowej. „Jesteśmy realną siłą — powiedział Pietro Nenni na II sesji Światowej Rady Pokoju — z którą każdy musi się liczyć. Nasza czujność i nasza akcja uratują pokój i zagrozą drogę wojnie. Raz jeszcze wzywamy wielkie mocarstwa, aby zawarły Pakt Pokoju”.

PAMIĘCI MARCELEGO NOWOTKI

(W 9-tą rocznicę śmierci)

„Wspomnienie o towarzyszu Marcelim Nowotce — „Marianie” łączy się ze wspomnieniem wysokiej, silnej postaci o pogodnym, szczerym obliczu człowieka, który wie czego chce i do czego dąży, człowieka ideowca, bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłop- skich...” — pisze tow. Franciszek Jóźwiak.

Tow. Marcelęgo Nowotkę cechował w walce o Polskę socjali- styczną upór w dążeniu do celu, trzeźwość w ocenie rzeczywistości, bezkompromisowość w stosunku do burżuazji, do prawicy PPS i do wszelkich tendencji oportunistycz- nych w ruchu robotniczym.

Na twardą drogę rewolucjonisty wstępuje Nowotko jako członek SDKPiL w latach wojny 1914-1918 r. Zdając sobie sprawę, że tylko zwycięstwo rewolucji może przy- nieść wyzwolenie Polsce, wzywa polski proletariąt do wspólnej z ro- syjskim walki przeciw wojnie im- perialistycznej, o władzę dla ludu.

W wyniku Rewolucji Październi- kowej powstała niepodległa Polska. Ale nie była to ta Polska, o którą walczyła klasa robotnicza, o którą walczył Nowotko. Burżuazja i jej agenci: Piłsudski i prawicowe kie- rownictwo PPS z Daszyńskim i Mo- raczewskim na czele, uczynili z pań- stwa polskiego narzędzie wyzysku i ucisku mas pracujących, wroga Kraju Socjalizmu.

Przeciw kapitalistycznym rządowi w Polsce rozpoczął Nowotko walkę z całą rewolucyjną pasją, sta- jąc się jednym z najbardziej oliar- nych działaczy Komunistycznej Partii Polski. W latach 1918-1919 r., kiedy nastąpiło wzniesienie fali rewolucyjnej w Polsce, organizuje on pierwszą Radę Delegatów Ro- botniczych i Chłopskich w Ciecha- nowie. W 1920 roku, podczas najaz- du Piłsudskiego na Kraj Rad, z ca- łą ostrością piętnuje zaborczą poli- tykę Piłsudskiego i jego pomocni- ków z prawicy PPS.

Jak dyrekcja POM w Kolbudach dba o wykorzystanie traktorów

W gromadzie Borkowo (gm. Łos- towice pow. gdański) prowadził orkę traktorzystą przysłany przez POM w Kolbudach. Przed kilka- dniami traktorzysta zachorował i pozostawił traktor na podwórzu jednej z zagród. Dyrekcja POM mimo, że była o tym powiadomo- na, nie zrobiła nic, żeby przystać innego traktorzystę i traktor prze- szło tydzień stał bezczynnie w ok- sie najgorętszych orok zimowych.

Czy w ten sposób zrozumiał POM w Kolbudach wezwanie władz do jak najsprawniejszego przeprowadzenia orok zimowych?

STANISŁAW ZAORSKI
członek grupy robotniczej
w gminie Łostowice

Gdy instruktor Komitetu Powiatowego uczy i wychowuje

W Marzęcinie rosną nowi ludzie...

Przyjęli go w Marzęcinie niezbyt entuzjastycznie. Zwłaszcza przewodniczącemu Prezydium GRN tow. **Nowokrzewskiemu**, przyjazd tow. Jana Winnickiego, instruktora Komitetu Powiatowe- go w Pruszczu wydawał się niez- byt potrzebny. Przecież i tak „jakoś tu idzie”.

Rzeczywiście szło jakoś. Ale to „jakoś” znaczyło: bardzo źle. Aż się za głowę chwycił tow. Winni- ki, kiedy sprawdził liczby. Rocz- ny plan skupu zboża wykonany w 17 proc., podatek gruntowy — w 4 proc., FOR — w 1,5 proc. A ziemniaki? Nawet nie rozdzielono planu na gromady.

Nie lepiej wyglądała sytuacja w organizacji partyjnej. Komitet Gminny był zdekompletowany, nie było sekretarza. Od 7 miesięcy Komitet nie odbywał zebrań.

A członkowie? Aż wstyd przy- znać. Taki **Śmieciowski** nie sprzedał państwu ani jednego kilograma zboża w terminie, za- legał z podatkiem, z FOR. Podobnie Piotr Ruszkowski, II sekretarz z Kepin Małych, podob- nie tow. tow. Samborski, Gąsiorek i wielu innych.

Żle było w Marzęcinie, napraw- dę bardzo źle.

Dziś dużo już zmieniło się w gminie.

Wielu ociągających się począt- kowo towarzyszy partyjnych pod wpływem wzmocnionej pracy poli- tycznej, pod wpływem organizacji gromadzkich — naprawiło swe błędy i całkowicie wywiązało się ze swoich obowiązków wobec państwa.

Na zebraniach podstawowych organizacji usunięto z partii tych, którzy szkodziли, przeszkadzali — takich, jak **Samborski** i **Gąsiorek**.

Nowotko podobnie jak i inni działacze KPP, zepchniętej do podziemia przez burżuazyjne rządy, jest stale prześladowany.

Mimo surowych represji, mimo wydania na niego zaoznaczonego wyro- ku śmierci, nie przerywa swej pra- cy, organizuje polską klasę robot- niczą do walki z faszyzmem, o chleb i wolność dla ludu, do walki o władzę. Partia wysłała go na naj- trudniejsze posterunki. Partia wie, że Nowotko potrafi przełamać trud- ności, że nigdy nie zawiedzie. Wi- dziny go w nielegalnej robocie w Warszawie, w Łodzi, we Lwowie, wśród górników w Zagłębiu Dą- browskim, wśród metalowców w Śla- rachowicach, wśród rolników w Po- znanu itd. Jego rozum, doświadcze- nie, gruntowna znajomość marksiz- mu, zapal i wiara w zwycięstwo czyniły go niezastąpionym działa- czem partyjnym, zyskiwały mu zaufa- nie i popularność wśród robotni- ków.

Oto co m. in. pisze jeden z towa- rzyszów, który słykał się Marianem w pracy partyjnej: „W r. 1934 po kilkuletnim jego pobycie w więzie- niu zetknąłem się znów z Maria- nem... Niejednokrotnie byliśmy ra- zem na zebraniach partyjnych, miałem przeto możliwość poznać go jeszcze lepiej. Przystępny dla towa- rzyszów, w sprawach organizacyjno- politycznych wypowiadał się zawi- sze zrozumiale i konkretnie. Jeśli dla któregoś z towarzyszy było coś niejasnego, Marian długo i cierpli- wie mu to wyjaśniał. Po odprawie z tow. Marianem każdy partyjniak czuł, że został wzbogacony poli- tycznie i uzbrojony do walki z fa- szyzmem”.

10 lat spędził tow. Nowotko w więzieniach burżuazyjno-obszar- niczej Polski. Niejednokrotnie stał na czele komuny więźniów politycz- nych, organizował opór przeciw fa- szystowskiemu regulaminom itd. Pot- worne warunki więzienne nie osła- biły jego hartu i woli walki. Wojna w 1939 r. zastała go w więzieniu w Rawiczu. Wraz z innymi komuni- stami wyłamał bramy więzienia i wyszedł na wolność, aby toczyć bój- na śmierć i życie w obronie ojczy- ny.

Kiedy w kraju szalał terror o- kupanta, gdy hitlerowcy byli nie- mał u szczytu swej pełni, Nowot- ko przystępuje wraz z innymi to- warzyszami do utworzenia Polskiej Partii Robotniczej, Partii, która w oparciu o ideologię marksistowsko- leninowską, w oparciu o rewolucyj- ne tradycje polskiej klasy robotni-

czej, o nauki i doświadczenia WKP(b) poprowadziła naród do wal- ki o narodowe i społeczne wyzwole- nie Polski w braterskim sojuszu z ZSRR.

„Następują dni i noce pełne pra- cy i walki. Związują się pierwsze komórki i komitety...” — czytamy we wspomnieniach z tego okresu — **Marian jest nieustraszonego. Jego indywidualność, jego świetna po- stawa zjednywa nam dziesiątki zwolenników**”. W szeregach PPR walczących o narodowe i społecz- ne wyzwolenie Polski skupia się to, co w narodzie było najlepsze, naj- bardziej postępowe.

To właśnie Nowotko nakreślił w pierwszej odezwie PPR słowa: „**Rodacy! Waszym świętym obo- wiązkiem jest niesienie wszech- stronnej i najwydatniejszej po- mocy... bohaterskiej Armii Czer- wonej. Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciw- ko armii faszystowskich zabor- ców... Do boju! Do walki o wol- ną i niepodległą Polskę!**”

Dziełem Nowotki było stworze- nie Gwardii Ludowej, która zbrojnymi czynami odpowiadała reakcji polskiej na antynarodowe hasło „stania z bronią u nogi”. Polscy faszyci, którzy współdzia- łali z hitlerowcami, wściekle zwalczyli PPR, widząc w niej prawdziwego obrońcę interesów

ludu polskiego, widząc w niej tron przyszłej władzy ludowej. Nationalistyczna i oportunistycz- na postawa Gomułki i Spychal- skiego stworzyła dogodne warun- ki dla penetracji reakcji do

ruchu robotniczego. Dzięki jednak kierownictwu PPR, nie udało im się zwekslować rewolucyjnej linii

walki PPR na antyproletariackie i antynarodowe tory.

Jasną jest rzeczą, że pierwszy sekretarz PPR, Nowotko, wierny zasadom Lenina-Stalina, bezkom- promisowy bojownik o wyzwolenie narodowe i społeczne, był so- łą w oku reakcji. Nasłany przez „dwójkę” do partii prowokator zamordował go skrytobójczo 28 listopada 1942 r.

Dziś, w 9 rocznicę śmierci Mar- celego Nowotki, kiedy naród pol- ski w ostrej walce klasowej bu- duje socjalizm, z głęboką czcią wspominamy jego imię. „**Pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej jak Marceli Nowotko — powiedział tow. Ochab — stanowi ważne źródło siły moralnej naszej Par- tii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwy- cięstwo komunizmu**”.

B. Tr.

MARCELI NOWOTKO

W zaczarowanym kręgu „trudności obiektywnych”

Dlaczego roszarnia w Lęborku nie wykonuje planu

— Towarzyszu dyrektorze, znowu nie mamy stony do przerobu, zno- wu u nas przestój — mówiła **Hele na Dargacz** z nutą wzburzenia w głosie.

— Nie na to nie poradzę, nie na- dążają suszarki, a jak wiecie na polu suszyć już nie można — odpo- wiedział dyrektor.

— A co robiliście latem i jesie- nią kiedy była ładna pogoda i kie- dy można było suszyć na składy? — wtrąciła **Anastazja Klonowska**.

— A skąd miałem wziąć ludzi do roboty na polu, kiedy za mało ich najęt do obsługi maszyn? — spo- kojnie odparował dyrektor.

— Ech, u nas tak zawsze. **Kło- nowska** z niechęcią machnęła ręką — jak jest słoma, to nie ma lu- dzi, jak macie jedno i drugie, to znow nawałają maszyny. I tak w kółko.

Oto treść rozmowy między robo- tnikami Roszarni Lnu w Lęborku, a dyrektorem tego zakładu. Przy- szły do gabinetu dyrektora, bo jak oświadczyli „dłużej już tak nie można”. I wyszły z niczym.

Niewiele zapewne znajdzie się w województwie zakładów, w któ- rych taka rozmowa mogłaby się toczyć. Chyba w najgorszych, w tych, które systematycznie nie wy- konują planu. A do takich właśnie roszarnia w Lęborku należy. Mie- siąc za miesiącem plan wykonuje się tu w 70 — 80 proc. Bywają i gorsze miesiące.

Kto ponosi za to winę? Czy za- łoga? Nie, załoga jest ofiarna, chce pracować, chce przekraczać normy. Wiele jest na to dowodów i jed- nym z nich może być chociażby ta „interwencja” robotniczą obsługują- cych maszyny do przeróbki słomy Inianey na włókna. Takich inter- wencji w gabinecie dyrektora i w pokoju sekretarza organizacji par- tyjnej jest wiele. Bo przecież syste- matyczne niewykonywanie planów to nie tylko powód do wstydu i za- łu, oznacza ono również dla załogi niskie zarobki.

Żałoga potrzebuje więc pomocy i szuka jej u kierownictwa zakładu. Ale jej nie znajduje. „Bo jak mówi dyrektor — na trudności, z którymi

się zakład boryka, nie ma rady. Wi- nien jest Centralny Zarząd, winna jest Fabryka Maszyn Lniarskich, która nie dotrzymała terminu re- montu suszarek, a w samym za- kładzie zrobiono już wszystko co zrobić można i niczego już nie da się zmienić na lepsze”. Tak mówi dyrektor, tak mówią pozostali człon- kowie kierownictwa administracyj- nego i tego zdania jest także se- kretarz partyjnej organizacji.

A czy tak jest w istocie?

Zarzuty skierowane pod adresem Centralnego Zarządu są bezwzględ- nie słuszne. Centralny Zarząd nie dopiłnował zapowiedzianych prze- rzutów słomy — stąd brak surow- ca. Z winy CZ przewlekła się w nieskończoność i teraz dopiero do- biega końca przebudowa suszarek, przedstawiających dotychczas sta- jący gróźb pożaru dla zakładów itp. Wiele tego rodzaju słusznych zarzu- tów pod adresem CZ, który wyraz nie oderwał się od terenu i nie zna istotnych potrzeb podległych sobie zakładów — przytaczają towarzysze z Lęborka. Ale te zar- zuty powtarzają już oni od kilku, a w niektórych wypadkach, od kil- kunastu miesięcy. I powtarzając je, nie przejawiają jednocześnie ani odrobiny uporczywości, inicjatywy, aby w oparciu o pomoc Powiatowe- go i Wojewódzkiego Komitetu PZPR trudności, stworzone przez niektórych biurokratów CZ, prze- zwyciężyć.

Kierownictwo roszarni w Lęborku obrało „wygodną” oportunistycz- ną postawę — postawę kapitulanc- twa, bezradności wobec wszelkich trudności i przeszkód.

Najlepszym tego przykładem jest produkcja pakul. W tej dziedzi- nie, wydawałoby się na pozór, nie powinny istnieć trudności. Są prze- ciż maszyny, jest surowiec, wie- starczający co najmniej na 2 lata, jest wreszcie załoga, która chce i umie dobrze pracować. A jednak i tu plan nie jest wykonywany. Przy- czyną, według wyjaśnień kierowni- ctwa są maszyny, których połowa stoi przeważnie w remoncie ze względu na wady w konstrukcji in- stalacji wentylacyjnej. Poza tym „wintem jest” surowiec, tak zanie- czyszczony, że trzeba go trzykrot- nie przerabiać.

Przyczyny więc, jak widać, wy- łącznie natury technicznej. Tu już naprawdę nie zawinił Centralny Zarząd. Tu trzeba było i można było już dawno znaleźć sposób i na usprawnienie pracy wciąż psują- cych się maszyn i na szybsze oczyszczanie surowca. Aby jednak to zadanie rozwiązać musi dobrze pracować pion techniczny zakładu. A o tym właśnie pionie nie można powiedzieć aby był dobrze usta- wiony.

Stanowisko dyrektora technicz- nego zajmuje tow. **Cwikliński**, nie dawno awansowany robotnik. Nie- stety, upłynęło już kilka miesięcy od chwili gdy tow. Cwikliński objął to stanowisko, a jeszcze nie uło- żył sobie współpracy z głównym mechanikiem, doświadczonym in- żynierem, który więcej czasu spę- dza za biurkiem niż w fabryce. Ani dyrektor zakładu, ani sekretarz or- ganizacji partyjnej nie pomogli w nawiązaniu tej współpracy.

St. O.

I tak mija w roszarni miesiąc za miesiącem „pod planem”. Drep- cząc w zaczarowanym kręgu „trud- ności obiektywnych”, rzekomo nie do przełamania, kierownictwo za- kładu ugrzęzło w nastrojach oportu- nistycznego bezwładu.

To niesłuszne, pełne niewiary we własne siły i siły załogi stanowis- ko kierownictwa wywiera przytła- czający wpływ na pracę sekretarza i egzekutywy podstawowej orga- nizacji partyjnej w roszarni. W prze- konaniu, że nie się nie może zmie- nić na lepsze w zakładzie bez po- mocy z zewnątrz, sekretarz orga- nizacji partyjnej i jej egzekutywa zaniedbali niemal całkowicie pra- cę polityczną, mobilizując załogę wokół wykonania zadań planu, nie dostrzegając podobnie jak dyrektor zakładu, nie kłniętych rezerw pro- dukcyjnych, które zakład posiada.

Świadczy o tym zupełnie zanied- bane współzawodnictwo pracy, cze- go dowodem pusta tablica współza- wodnictwa i niewłaściwa organiza- cja narad wytwórczych, na których wciąż słyszy się te same skargi, ale na których nie podejmuje się konkre- tnych wniosków; świadczy o tym stan dyscypliny pracy, z którą nie jest najlepiej, jeśli w październiku 4,2 proc. załogi nie stawilo się do pracy bez usprawiedliwienia; mówi o tym nieoszczędna gospodarka siłą roboczą przy obsłudze maszyn, przy pracach w polu, w magazynach i na placu.

Rezerwy te można by uruchomić gdyby została rozwinięta praca poli- tyczna. Ale jak tu o takiej pracy mówić, jeśli sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. **Drewin**, zapytany o pracę grup partyjnych i agitatorów wskazuje na dyrektora technicznego i administracyjnego, jako produkujących agitatorów, ku ich wielkiemu zdziwieniu. Obydwa- bowiem, nie wiedzieli dotąd, że po- wierzono im tak zaszczytne funk- cje... Nic dziwnego, że w tej sytu- acji marnuje się w roszarni wiele cennych pomysłów robotniczych, gąśnie zdrowa robotnicza inicjaty- wa.

Komitet Powiatowy PZPR w Lęborku zna sytuację w Zakładach Ro- szarniczych, zna również słabość podstawowej organizacji partyjnej i błędy, które ona popełnia. Mimo to jednak, nie pomógł jej dotąd w ich przezwyciężeniu, nie pomógł w roz- winięciu pracy politycznej, nie wska- zał jej pomocy kierownictwu admi- nistracyjnemu w przezwyciężeniu groźnych objawów niewiary we wła- sne siły i siły załogi.

Sprawę pomocy i opieki KP nad roszarnią w Lęborku stawiamy nie po raz pierwszy. Mimo to, i mimo wyraźnych zaleceń Komitetu Woje- wódzkiego, KP w Lęborku nadal nie udziela dostatecznej uwagi te- mu zakładowi i nie pomaga organi- zacji partyjnej w roszarni, organi- zacji najważniejszego zakładu na terenie miasta i powiatu.

Walka o wykonanie planu produk- cyjnego jest czołowym zadaniem organizacji partyjnych i partyjnych instancji. Nastroj o oportunistycznego ulegania trudnościom w roszarni lę- borskiej musi być przy pomocy KP przełamany, po to by i ten zakład włączył się do zwycięskiej walki o plan.

(m)

W rocznicę bitwy pod Oliwą

Z bojowych tradycji naszego oręza czerpie siłę Ludowa Marynarka Wojenna

Bitwa pod Oliwą, rozegrana 28 listopada 1627 roku to jeden ze wspaniałych epizodów w historii naszej, dopiero w wyniku II wojny światowej i zwycięstwa oręza radzieckiego nad hitleryzmem — ostatecznie zwycięskiej, walki o polskie granice morskie. Broniąc ujścia Wisły przed napastniczą flotą króla szwedzkiego Gustawa Adolfa — flota polska zadała wówczas nieprzyjacielowi dotkliwą porażkę, która przyczyniła się do przerwania blokady Gdańska i rozniosła szeroko sławę oręza polskiego na morzu.

Nie było to pierwsze nasze zwycięstwo morskie. Przedtem już — dzielni polscy kaprzy, rekrutujący się najczęściej spośród Kaszubów — nieraz bili pod polską banderą nieprzyjaciół, ale bitwa pod Oliwą okryła nasze siły morskie blaskiem sławy, która przetrwała pokolenia i wieki.

Do tych wspaniałych tradycji zwycięzców spod Oliwy nawiązuje dziś polska Ludowa Marynarka Wojenna — ich spadkobierca, czujnie jak nasi przodkowie strzegąc granic morskich naszego kraju.

W sześć miesięcy po udanym wypadzie polskiej eskadry pod Kołobrzeg i przełamaniu blokady ujścia Wisły — nadeszła chwila, w której zabili znowu mocniej serca ludzkie morza. Realizowały się ich marzenia, o których niejednokrotnie rozprawiali na pokładach pstrych galeonów. 28 listopada 1627 roku, przed świtem, huk wystrzału armatniego, oddanego z pokładu flagowego okrętu eskadry, po stawili na nogi wszystkie zalogi.

Wiatr był pomyślny — od lądu. Związał on tumany mgieł z zatoki i zaopalał poręby na masztach okrętów eskadry, która rankiem opuściła gardziel Wisłoujścia. Okrety płynęły z otwartymi strzelnicami, a w dłoniach kanonierów żarzyły się lonty, snując ku górze niebieskie dymki. Oddziały szturmowe, czyli jak się wówczas mówiło abordażowe, przygotowały kołnopy liny zakończone hakami, które rymy w razie walki na białą broń, wiązano dwa okręty.

Po minięciu latarni, jak nazwano twierdzę w Wisłoujściu, okręty skierowały się wzdłuż Wybrzeża. Na pokładach uderzono w bębny i kotły, a trębacz podał sobie sygnały pogotowia bojowego, tak jak czynić to należało przed spodziewaną wielką bitwą.

Okrętów było dziesięć. Na czele płynął „Król Dawid”, dalej szły — admirał „Święty Jerzy”, „Panna Wodna”, „Arka Noego”, „Wodnik”, „Tęgry”, „Syrrena”, „Biały Pies”, „Biegnący Jeleń” i „Delfin”.

Przeciwniczką tej eskadry była znajdująca się w tym czasie na Zatoce Gdańskiej — napastnicza e-

S/s „Kraków” przoduje w Polskiej Żegludzie Morskiej

Załoga s/s „Kraków”, która już w III kwartale wykonała roczny plan przewozów w 100 proc., postanowiła do końca roku wykonać 150 proc. planu rocznego. Załoga uzyskała proporcjonalnie przodujące statku, a wyróżniając się marynarze otrzymali premie i dyplomy.

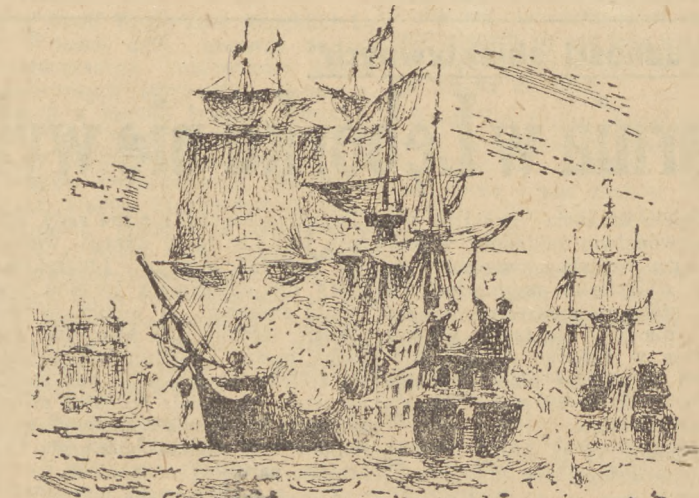
Drugie i trzecie miejsce we współzawodnictwie statków Polskiej Żegludzie Morskiej zajęły s/s „Wieluń” i s/s „Toruń”.

W szeregu artykułów, które weszły do XXIII tomu („O rodzący się kierunek „imperialistycznego ekonomizmu”, „Odpowiedź P. Kijowskiemu (J. Piatakowi)”, „O karykaturze marksizmu i o imperialistycznym ekonomizmie”) Lenin rozwija program partii bolszewickiej w kwestii narodowej.

LENIN I STALIN stworzyli podwaliny nauki o rewolucji narodowo-kolonialnej, traktując ją jako część rewolucji socjalistycznej. Wskazali oni mianowicie, że całkowite rozwiązanie zagadnienia narodowego, dążenie do wyzwolenia narodów przynosi jedynie rewolucja socjalistyczna.

„Proklamowanie równych praw wszystkim narodów — pisał Lenin — burżuazja uczyniła oszustwem, my uczynimy je prawdą, która ułatwi i przyspieszy przejście na naszą stronę wszystkich narodów. Bez prawdziwego uczucia wistnienia demokratycznej organizacji stosunków pomiędzy narodami — a więc także i bez swobody wyodrębnienia się we własne państwo — wojna domowa robotników i mas pracujących wszystkich narodów przeciwko burżuazji jest niemożliwa”. (str. 1790).

Leninizm powiązał kwestię narodową z zagadnieniem wyzwolenia kolonii spod jarzma imperializmu, rozszerzył kwestię na szeroką, proklamując prawo uciskanych narodów w krajach zależnych i kolonialnych do oddzielenia się od uciskających je



Bitwa pod Oliwą

w pobliżu Helu i o tym donieśli do wództwa polskiej floty — kaszubscy rybacy. Przed świtem Szwedzi wypłynęli na Zatokę, kierując się ku ujściu Wisły.

Na czele eskadry płynął flagowy arlog „Tiger”, mający na pokładzie admirała Nilsa Göranssona Stjernskjölda. Za nim podążał „Pelikan”, a w znacznej odległości postępowała dopiero reszta eskadry, z orlogiem „Solen” którym dowodził kapitan Forrath.

— Eh, bracie, długo czekaliśmy na ten moment — mówił do stojącego obok towarzysza tegi Kaszub, należący do grupy abordażowej. W dłoniach ścisnął linę zakończoną hakiem, który zaczepił burtę nieprzyjacielskiego okrętu. Za pasem tkwił pistolet i niedozwolna broń w walce z wrogiem na bliskim dystansie — topór.

Towarzysz jego miał na sobie stalowy półpancerz. Obydwaj z uwagą obserwowali zbliżające się sylwety lawirujących na Zatoce orlogów nieprzyjaciela.

Gardziel Wisłoujścia została już daleko za rufami okrętów. Wyraźnie rozróżnić można było złote piaszki plaży i zieloną ścianę borów, z której wystrzelały ku górze wieżycy oliwskiej katedry.

— Kanonierzy do dział! Muszkieterzy do prawej burty! Przygotować się do abordażu! Zalogą do brzoś! — wołał donośnie ogorzały officer z deku ratowego.

— Artyleria gotowa?
— Gotowa...
— Cel w dziobowy kasztel nieprzyjaciela...
— Uwaga!...

Na flagowym żaglowcu eskadry zaległa cisza. Przeszył ją okrzyk z rufy: — Pa!...

Huk strasliwy targnął powietrzem, przełoczył się ku wybrzeżom, aż — ponad koronkowe szczyty domów na Długim Targu. Bitwa rozpoczęła się...

Flagowy okręt, oddawszy pierwszy strzał, zbliżył się do szwedzkiego orloga, usiłując dobić do jego

nie tylko z armat, ale z broni ręcznej — muszkietów i samopalmów.

Szwedzi zaczęli rzucać broń, a w chwilę później cały okręt admirałski znajdował się w polskich rękach. W czasie boju jednak poległ również od salw szwedzkiego orloga „Pelikana” — polski admirał Dickman.

Grupa czterech okrętów szwedzkich nie brała jeszcze udziału w bitwie. Najbliższe miejsca walki znajdował się orlog „Solen”. Trzy dalsze brasowały już reje i korzystając ze sprzyjającego dla ucieczki wiatru — brały kurs na północ, dokąd umykał również potrzaskany salwami „Król Dawida” — „Pelikan”.

„Solen” uczyniłby to również, gdyby nie nawiązał niebezpiecznej walki z mniejszym, ale zuchwałym „Wodnikiem”. Po wymianie kilku salw artyleryjskich „Wodnik” i „Solen” zaczęły się burtami, a Polacy uderzyli do szturmowania na okręt przeciwnika. Wywiązała się strasna walka na białą broń, twarzą w twarz. Kiedy załoga szwedzka zaczęła rzucać broń i poddawać się — kapitan Forrath zbiegł do składu prochów... „Wodnik” zdołał jeszcze w porę odbić od burty Szweda, aby uniknąć jego losu.

Bo oto ponad „Solen” wzbila się chmura dymu, przeplatana błyskawicami i rozległ się strasliwy huk. Maszyny runęły w morze, a fontanna ognia porwała szczątki okrętu, działa i ludzi. Cały okręt okrył się wielkim obłokiem dymu. Kiedy oblok ten rozwił się, porwały wiatru — szwedzkiego okrętu już nie było.

Bitwa była wygrana. Niedobitki szwedzkie śpiesznie uciekały ku Piławie, a zwycięska eskadra polska wracała triumfalnie do Gdańska.

ŚLAWOMIR SIEMICKI

Pomysły racjonalizatorów portowych zyskały szerszą popularność

Na ogólnokrajowej wystawie dorobku racjonalizatorskiego we Wrocławiu, modele pomysłów portowych wzbudziły duże zainteresowanie. Do zarządu ZPGG wpłynęło już 356 zamówień z innych instytucji na dokładne opisy wien z tych pomysłów.

Leona Rogaczewska pracuje na poczet trzeciego roku Planu 6-letniego



Tow. Leona Rogaczewska, pracownica Gdańskich Zakładów Pasmanteryjnych przy przewijaniu jedwabiu osiąga 150 proc. normy produkując w III etapie współzawodnictwa pracy. Tow. Rogaczewska roczny plan ilościowy wykonała w 106 proc. w dniu 31 października br. Obecnie pracuje na poczet trzeciego roku Planu 6-letniego.

W powiecie wejherowskim toczy się walka o szybkie zwolnienie od miarek i odsypów Opieszałość gmin Wielki Donimierz i Luzino utrudnia chłopom osiągnięcie tego sukcesu

Jedną z przodujących gmin powiatu wejherowskiego w akcji planowego skupu zboża jest Wierzychucino. W Wierzychucinie dzięki organizacji partyjnej, która dobrze przeprowadza pracę masowo-polityczną wśród pracujących chłopów i mobilizuje ich przeciw opornemu kułactwu osiągnięto 98 proc. rocznego planu w skupie zboża.

Spółdzielnie produkcyjne tej gminy w Słuchowie i Rybnie, jako pierwsze wywiązały się z planowego skupu. Spółdzielcy ze Słuchowa przekroczyli swój plan o 1.966 kg, a spółdzielnia produkcyjna w Rybnie zobowiązała się sprzedać ponad plan 5 ton ziarna.

Idąc za ich przykładem coraz więcej małych i średniorolnych chłopów z gm. Wierzychucino sprzedaje państwu ponadplanowe ilości zboża. Są też gromady, które wykonały już swoje plany z nadwyżką. I tak chłop z gromady Czymanowo zrealizował roczny plan skupu zboża w 101 proc., gromada Brzynie — w 114 proc., Strzebielino — w 104 proc., Biała Góra — w 103 proc., a chłop z Kniewa wykonał swój plan w 105 proc.

Obok gminy Wierzychucino są i inne, które nie wiele już dzieli od wykonania rocznego planu. Należy do nich gmina Rumia-Zagórze, która brak do ukończenia planu tylko półtorej tony ziarna. Chłopi z gm. Strzelno wykonali swój plan skupu zboża w 91 proc., a gmina Krokowa przekroczyła 90 proc.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w gminach Wielki Donimierz i Luzino. Wielki Donimierz dotychczas wykonał zaledwie 50,1 proc. planu, a Luzino — 59,5 proc. Gminy te ciągną wstecz plan ogólnopowiatowy i nie pozwalają chłopom z Wierzychucina, Rumii czy Krokowa, którzy przekroczyli już 90 proc. i zbliżają się do wykonania rocznego planu uzyskać zwolnienie od miarek i odsypów.

Czego nas uczy XXIII tom Dzieł Lenina

(II)

O równe prawa narodów

państw imperialistycznych do samodzielnego bytu państwowego.

Lenin podkreśla, że proletariatu, którego misją dziejowa polega na zniesieniu wszelkiego ucisku i wyzysku, nie może pozostać obojętny wobec ucisku narodów przez inne. Partia i proletariatu winny ze wszystkich sił popierać ruch narodowo-wyzwoleńczy w koloniach i krajach zależnych, przeciw jarzmu imperializmu.

Genialny, współtwórca bolszewickiego programu w kwestii narodowej, towarzysz Stalin, mówi: „Istnienie kapitalizmu bez ucisku narodowego tak samo nie daje się pomyśleć, jak nie da się pomyśleć istnienia socjalizmu bez wyzwolenia narodów uciskanych, bez wolności narodowej”.

Rozwój wydarzeń w ostatnich dziesięcioleciach lat w pełni potwierdził genialne tezy Lenina-Stalina. Imperialiści Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej wzięli na siebie rolę awangardy i głównej ości światowej reakcji. Szczególnie drapieżna jest imperialistyczna burżuazja amerykańska, która w swym dążeniu do zawładnięcia światem brutalnie depcze prawa narodów, stosując

zbrodniczą politykę przemocy i ucisku narodów.

Mówiąc o prawie narodów do suwerenności, Lenin uczył: „Imperializm dąży do pogwałcenia jej — ponieważ aneksja polityczna często czyni aneksję ekonomiczną dogodniejszą, tańszą (łatwiej jest przekupić urzędników, uzyskać koncesje, przymusić do korzystniejszej ustawy itd.), poręczniejszą, sprawia, że nacierają ona mniej kłopotów — zupełnie tak samo, jak imperializm dąży w ogóle do zastąpienia demokracji oligarchią” (str. 37).

Suwerenność narodowa krajów uzależnionych od najsilniejszego państwa imperialistycznego — Stanów Zjednoczonych stała się fikcją. Bazy amerykańskie rozrzucone są po wszystkich krajach zależnych od monopolistów USA, stwarzających w nich stan faktycznej okupacji.

Dzieje się to pod obłudnym hasłem, rzuconym w 1946 r. przez Churchilla o „zjednoczeniu Europy”, podchwytconym skwapliwie przez socjaldemokratów Bluma i Bevina, Spaaka i Schumachera. Oni to, co sformułował najjaskawiej Blum, szerzyli i szerzą teoryjkę, że w obecnym okre-

sie należy ograniczyć suwerenne prawa narodów, co oznacza w praktyce zaprzędanie własnej ojczyzny w służbę interesów monopolistów amerykańskich.

Głosząc antynarodowe hasła likwidacji i suwerenności, prawicowi socjaliści biją rekordy obłudy, strojąc się w piórka obrońców niezawisłości narodowej. „Stąd konieczność — pisze towarzysz Stalin, — demaskując w pracy pt. „O podstawach leninizmu” zdradziecką rolę socjaldemokratów — upórzywiej, nieustannie, stanowiącej walki z wielkomocarstwowym szowinizmem „sojalistów” narodów panujących (Anglia, Francja, Ameryka, Włochy, Japonia itd.), którzy nie chcą walczyć ze swoimi rządami imperialistycznymi, nie chcą popierać walki narodów uciskanych „swoich” kolonii o wyzwolenie spod ucisku, o oderwanie się celem utworzenia własnego państwa”.

To prawicowi socjaliści we Francji kierowali i kierują wojną przeciwko narodowi wietnamskiemu, walczącemu o wolność. To Attlee i Morrison wysyłały ekspedycje do Burmy i na Malaje, broniły kapitału angielskiego przed ludem irańskim walczącym o wyzwolenie z jarzma „An-

glo-Irańskiego Towarzystwa Narodowego”, wysyłały oddziały wojskowe do Egiptu, który walczył przeciwko okupacji angielskiej.

Walcząc nieugięcie ze zdradą socjaldemokratów, Lenin demaskował i rozprawił się z wrogą antypartyjną teoryjką Bucharina, Piałakowa, Radka, którzy pod przykrywką „lewicowego” frazesu głosili teoryjkę socjaldemokratyczną, usiłującą zrewidować i wywrócić podstawowe zasady programu partii i teorii marksistowsko-leninowskiej. Twierdzili oni mianowicie, że w okresie imperializmu partia powinna odstąpić od jednego z najważniejszych założeń programowych o prawie narodów do samookreślenia. Stanowisko to prowadziło w konsekwencji do osłabienia ruchu robotniczego, pozbawienia go podstawowych sojuszników w innych krajach oraz w krajach kolonialnych i zależnych. Działali oni zatem nie na rzecz rewolucji proletariackiej, ale na rzecz imperializmu.

Dokąd prowadzi oportunizm i odstępowanie od nauki Lenina-Stalina w kwestii narodowej pokazują dobitnie zdrada narodowa Tito, który kraj wyzwolił przy

pomocy Armii Radzieckiej zakut z powrotem w jarzmo niewolnictwa imperializmu anglo-amerykańskiego. Czujność i wierność teorii leninowskiej ostrzegły naszą ojczyznę od śmiertelnego niebezpieczeństwa tytoizmu, do którego chciał poprowadzić partię i klasę robotniczą Gomulka i Spychalski.

Leninowsko-stalinowska polityka narodowościowa, która zwalcza wszelki ucisk narodowy i realizuje hasło samostanowienia narodów, sprawiła, że Polska dwukrotnie otrzymała wolność z rąk zwycięskiego proletariatu rosyjskiego.

Historia pokazała jaką siłę braterstwa reprezentowały zjednoczone „DOBROWOLNYM POROZUMIENIEM, SOLIDARNOSCIA MAS PRACUJĄCYCH PRZECIWKO WYZYSKIWCZOM” (Lenin). Kraje demokracji ludowej Europy i Azji, zespolone braterską więzią ideową z Krajem Zwycięskiego Socjalizmu, budują siłę i szczęśliwą przyszłość swej ojczyzny w oparciu o przyjaźń Związku Radzieckiego. Wilec prawo nienawiści i przemocy silnego nad słabym zostało zastąpione współpracą, w której słabszemu pomaga silny, niezwykły Związek Radziecki i współtwórca rewolucyjnej teorii narodowej, towarzysz Stalin.

Dzięki tej właśnie pomocy możemy dziś pewnie i śmiało przezwyciężyć trudności, budować Polskę socjalistyczną.

STEFAN KALUSKI

KRYTYCZNY ARTYKUŁ DOPOMÓGŁ NAM ZROZUMIEĆ NASZE BŁĘDY

Od dłuższego czasu zakład nasz miał trudności z utrzymaniem dyscypliny wśród zatrudnionej u nas młodzieży oraz uczniów Szkoły Przemysłowej.

Z biegiem czasu część naszej młodzieży zaczęła uważać za bumełantów. Zdarzały się coraz częściej wypadki, które uzasadniały tę opinię. I tak np. agitator tow. Gieszczyński, który zainteresował się nieobecnością kilku chłopców, stwierdził, że Władysław Kasprzycki, Zbigniew Szulc, Mieczysław Kulik, Michał Mazurek i Krzysztof Mikołajewski urządzili sobie w ogrodzie fabrycznym kryjówkę, w której przesiadywali w czasie godzin pracy. Później okazało się, że Szulc, Zygmunt Idrian, Józef Piętko, Stefan Kowalczyk wyszukał inną kryjówkę, znajdującą się obok kolumna fabrycznego.

Przyczyną tego niepokojącego rozluźnienia dyscypliny była bardzo słaba praca ZMP, który przestał w ogóle oddziaływać wychowawczo na młodych robotników w szkole i w fabryce. W świetle i na boiskach młodzież nasza zbierała się, aby... uprawiać grę w karty i inne gry hazardowe. Gazetka młodzieżowa nie ukazywała się, rozpadł się istniejący tamże zespół młodzieżowy.

Coraz bardziej jaskrawe objawy rozluźnienia dyscypliny pracy wśród ZMP-owców i zaniechanie jakiegokolwiek pracy organizacyjno-politycznej wśród młodzieży, zmusiły naszą egzekutywę do zastanowienia się nad tą niepokojącą sytuacją.

Spowodowaliśmy wybranie nowego przewodniczącego, wypróbowanego aktywisty młodzieżowego ob. Grabana. Stało przed nim trudne

zadanie, ale nasza egzekutywa uważała, że ob. Graban sprosta mu bez specjalnej opieki ze strony organizacji partyjnej. Rezultat był taki, że w dziedzinie pracy wśród młodzieży nadal nie następowała poprawa.

I wtedy właśnie — we wrześniu ukazał się w „Głosie Wybrzeża” artykuł pt. „Dlaczego ZMP w Gdańskiej Fabryce Opakowań Blaszyńskich nie stał się jeszcze pomocnikiem organizacji partyjnej?”.

Artykuł ten, trafnie przedstawiając istniejący stan rzeczy w dziedzinie pracy wśród młodzieży, wskazał źródła naszych błędów oraz sposoby ich przezwyciężenia. Artykuł pomógł nam konkretnie. Treść jego stała się tematem obrad egze-

Oddział portowy Centrali Skór Surowych wykonał roczny plan

W dniu 24 bm. oddział portowy Centrali Skór Surowych w Gdyni wykonał ilościowy roczny plan zakupu skór.

Sukces ten zawdzięcza przedsiębiorstwu kolektywnemu wysiłkowi całej załogi. Na wykonanie planu rocznego na 37 dni przed terminem złożyły się przede wszystkim: realizacja przez pracowników zobowiązań oraz rozwój współzawodnictwa pracy.

MARIAN DOLNY
korespondent.

kutywnej naszej organizacji partyjnej.

Przeanalizowaliśmy nasz dotychczasowy stosunek do organizacji młodzieżowej. Podstawowym błędem było to, że przy mobilizowaniu naszej załogi do realizacji zadań produkcyjnych, rozwijając ruch współzawodnictwa pracy oraz szkolenie polityczne i zawodowe, pozostawiliśmy młodzież na uboczu. Nie zapewniliśmy organizacji młodzieżowej właściwej pomocy, ani ze strony egzekutywy organizacji podstawowej, ani ze strony grup partyjnych.

Gdy zrewidowaliśmy dzięki artykulowi swój stosunek do młodzieży, egzekutywa nasza podjęła uchwały zmierzające do uaktywnienia ZMP w Gdańskiej Fabryce Opakowań Blaszyńskich.

Postanowiliśmy więc przede wszystkim dopomóc w przeorganizowaniu ZMP w naszej fabryce, zapewnić utworzenie kół oddziałowych, aktyw młodzieżowy skierować na kurs szkolenia partyjnego I stopnia, nauczyć grupy partyjne i związkowe udzielania stałej pomocy ZMP-owcom. Chcemy przez przyswojenie naszym grupom partyjnym umiejętności politycznego kierowania młodzieżą spowodować podniesienie dyscypliny pracy, rozszerzenie ruchu współzawodnictwa młodzieżowego, uaktywnienie życia świetlicowego i działalności kół sportowych wśród młodzieży. Ponadto komitet redakcyjny zakładowej gazetki ściennej pomoże ZMP w wydawaniu gazetki młodzieżowej.

Konferencja aktyw SD w radach narodowych

W niedzielę 25 bm. w lokalu WK Stronnictwa Demokratycznego we Wrzeszczu odbyła się I kurso-konferencja aktyw SD w radach narodowych miast, powiatów i gmin województwa gdańskiego. Podstawowym tematem obrad były zagadnienia komunalne. Na program obrad złożyły się: przemówienia przewodniczącego Woj. Komitetu SD p. W. Wenclika, referat polityczny na temat „Rady narodowe jako jedyni władze terenowe” wiceprzewodniczącego WK SD ob. B. Szlaka, referat wprowadzający do dyskusji na temat: „Problemy w gospodarce komunalnej województwa gdańskiego”, wygłoszony przez sekretarza Komisji Gospodarki Komunalnej WRN J. Woszczerowicza oraz dyskusja. Zarówno w przemówieniu p. Wenclika, jak i obu referatach przed licznie zgromadzonym aktywnym radnych postawiono jako zadanie rzeczowe, krytyczne omówienie przebiegu prac na odcinku urzędów komunalnych i samokrytyczne ustosunkowanie się radnych do swojej pracy w radach.

W podsumowaniu obrad p. Wenclik stwierdził, że znaczna poprawa w stylu pracy radnych SD i apelował o jeszcze bardziej pozytywną pracę aktyw w najbliższym kontakcie z masami pracującymi. Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym.

Kolejna kurso-konferencja wyznaczona została na 15 stycznia 1951 r. Tematem jej obrad będą zagadnienia zdrowia i pracy rad narodowych na tym odcinku.

(bś)

Na sześć tygodni przed terminem zakończyła roczny plan produkcji huta szkła w Starogardzie

Pracownicy huty szkła w Starogardzie podejmując Czyn Październikowy zobowiązali się zakończyć plan produkcji na 4 tygodnie przed terminem. W trakcie pracy zobowiązanie swoje znacznie podwyższyli, w wyniku czego roczny plan produkcji zakończono już w dniu 13 bm., czyli na 6 tygodni przed terminem. Dzięki wysokiej wydajności pracy całej załogi, starogardzka huta szkła zdobyła pierwsze miejsce między zakładami należącymi do Poznańskiego Dyrekturatu Huty Szkła.

Do pomyślnego i przedterminowego wykonania planu produkcji przyczynili się w znacznym stopniu usprawnienia niektórych urządzeń zakładu. Dużym krokiem naprzód na odcinku wyrobu butelek jest przejście z systemu bankowego na tzw. system nabłowy, czyli sposób bezpośredniej produkcji butelek, a nie jak poprzednio banki, z których dopiero w następnym procesie

produkcyjnym powstawały butelki. Przy dużym zaoszczędzeniu czasu i pracy ludzkiej, zwiększono ich produkcję z 1.500 na 2.000 sztuk dziennie.

W pracy przodują doświadczeni hutnicy tow. Ignatowicz, Karpinski, Młotkowski, Talma oraz Dudek, wyrażający przeciętnie od 160 — 170 proc. normy. Niezłe też spięzają się trzej uczniowie warsztatów: Lipiński, Kaiser i Leczek, którzy uczą się w tej chwili produkcji mniejszych naczyń szklanych, wymagających większej precyzji w wykonaniu.

Ulepszenie procesu produkcji nastąpiło również przez wybudowanie przez tow. Grosza pieca, służącego do suszenia piasku. O ile przedtem trzeba było suszyć piasek dla każdej zmiany oddzielnie, to obecnie wystarczy robić to raz w tygodniu, aby przygotować dostateczną ilość surowca dla wszystkich zmian. Ulepszenie kanałów pieca do hartowania wykonanych już naczyń szklanych usprawniło również produkcję. Obecnie w 4 kanałach hartuje się na dobę o 10 tysięcy butelek więcej niż poprzednio w 6.

Dzięki zastosowaniu tych usprawnień huta oszczędza znaczne ilości węgla, bo ok. 6 ton w ciągu 24 godzin.

Osiągnięcia huty w Starogardzie w znacznym stopniu zawdzięcza się należytej pracy rady zakładowej, czuwającej nad przebiegiem produk-

O zaopatrzeniu sklepów decyduje inicjatywa ich personelu

Wyniki współzawodnictwa pracy w MHD w III-im kwartale b. r.

Współzawodnictwo pracy w Miejskim Handlu Detalicznym w woj. gdańskim przyjęło ostatnio formę zespołowych i indywidualnych zobowiązań. Przy tej formie współzawodnictwa położono szczególny nacisk na polepszenie zaopatrzenia sklepów.

Realizując podjęte zobowiązania kierownicy sklepów, których zaopatrzenie w towar było niedostateczne, zaczęli zwracać większą uwagę na potrzeby konsumentów i pobierać z central handlowych takie towary i w takich ilościach, które by pozwoliły sprawnie i bez przerwy zaspokajać zapotrzebowanie kupujących. W ten sposób poprawiły o 50 proc. swoje obroty sklepy przemysłowe MHD nr nr 58, 11 i 85 w Gdyni oraz 82 i 92 w Gdańsku.

Jednocześnie pracownicy sklepów zwiększyli troskę o estetyczny wygląd sklepów i usprawnienie obsługi kupujących. Pod tym względem wyróżniają się sklepy nr nr. 57 i 199 w Gdyni oraz nr. 188 we Wrzeszczu, w przeciwieństwie do sklepu nr. 72 w Gdańsku, którego

personel wyraźnie zaniedbuje się pod tym względem.

Wzrost wydajności pracy i zwiększenie obrotów umożliwiły obniżenie kosztów własnych handlu. Tak np. pracownicy przedsiębiorstwa MHD „Artykuły spożywcze” zmniejszyli w miesiącu październiku koszty handlowe o 4 proc.

Dzięki wynikom współzawodnictwa, w którym bierze udział 87 proc. pracowników MHD województwa gdańskiego wydzignęło się w III-cim kwartale br. z przodostatniego miejsca na 4-te w skali ogólnokrajowej.

Jeśli chodzi o wyniki poszczególnych przedsiębiorstw, to w skali wojewódzkiej w III kwartale br. zanotowano następującą kolejność: 1) MHD Starogard — 4.146 pkt., 2) MHD „Artykuły spożywcze” w Gdańsku — 3.619, 3) MHD Tczew — 3.484 pkt., 4) MHD Elbląg — 3.355 pkt., 5) MHD „Artykuły Przemysłowe” w Gdańsku — 3.040 punktów.

K. Józwiak
korespondent

Centralna Poradnia Przeciwalkoholowa skutecznie walczy ze zgubnym nałogiem

Systematyczne zwalczanie alkoholizmu prowadzi na terenie woj. gdańskiego Centralna Poradnia Przeciwalkoholowa, znajdująca się we Wrzeszczu, przy ul. Lipowej nr 25. Instytucja ta w roku bieżącym znacznie rozwinęła swą działalność. Odwiedzający ją pacjenci otrzymują potrzebne zabiegi i poradę lekarską. Część osób nie posiadających rodzin, stałego miejsca zamieszkania itp. skierowano na leczenie zamknięte.

Pacjenci poradni, to ludzie, którzy albo sami zrozumieli konieczność pozbycia się szkodliwego na-

łogu i przyszli do poradni, albo zostali skierowani na leczenie przez zakłady pracy, organizacje społeczne czy rodziny.

Leczenie w poradni trwa przeciętnie od 3 do 6 tygodni i daje dobre wyniki. W bieżącym roku wyleczono przeszło 400 osób. Wyleczeni nie tylko nie powrócili już więcej do zgubnego dla nich nałogu, ale biorą także żywy udział w zwalczaniu go u innych. Wielu z nich stało się po wyleczeniu dobrymi pracownikami, a nawet przodownikami pracy.

Prowadzona przez Centralną

Poradnię walka z alkoholizmem mogłaby dać jeszcze lepsze rezultaty, gdyby działały należycie terenowe komitety, powołane do walki z alkoholizmem. Komitety te jednak, za wyjątkiem Gdyni nie przejawiają żadnej działalności. Słabo pracują komisje przeciwalkoholowe przy zakładach pracy. Za małą aktywność przejawia także w walce z alkoholizmem Związek Młodzieży Polskiej. A współpraca komitetów i komisji przeciwalkoholowych oraz ZMP z Centralną Poradnią Przeciwalkoholową jest konieczna.

(Kar)

Z notatnika trómiasta

Kowal zawinił...

Czterech pracowników fizycznych Biura Zakładów Pomocniczych w Gdańsku — ob. ob. J. Ziolkowski, E. Palasz, St. Robak i M. Sikutówna — przez pewien czas chorowali. Należą się im więc od ZUS zasiłki chorobowe, — posiadają bowiem wszystkie dokumenty, uprawniające do ich odebrania.

A jednak żaden z nich nie otrzymał zasiłku, gdyż na karcie chorobowej zabrakło... numerów statystycznych chorób, które powinni byli wypisać lekarze z Zakładu Lecznictwa Przemysłowego. Obecnie wszyscy czterech pracownicy będą musieli zwalniać się z pracy, stać w kolejce najpierw u lekarzy, a później w ZUS, aby otrzymać wreszcie należne im pieniądze.

Ktoś inny zawinił, a robotnicy zostali ukarani. Czy nie jest to wyrazem bezduszności?

Na podstawie korespondencji B. Walskiego

(j)

Na co czeka kierownictwo spółdzielni „Bałtyk” we Wrzeszczu?

Kierownictwo spółdzielni pracy „Bałtyk” we Wrzeszczu zaniedbuje ostatnio sprawę bezpieczeństwa pracy i zabezpieczenia przeciwpożarowego podległych spółdzielni warsztatów.

Jak pisał nasz korespondent ob. Feliks Kucharski, szczególnie są zaniedbane pod tym względem warsztaty ślusarskie: we Wrzeszczu przy ul. Grażyny 19 i na Siedluch przy ul. Szarej 41. W obu warsztatach instalacja elektryczna jest w szuflach i nic nie czyni się, by ją naprawić. Na co czeka kierownictwo spółdzielni pracy „Bałtyk” we Wrzeszczu?

W Starym Polu, powiatu malborskiego zmarł

Franciszek Łach

członek Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, b. Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Malborku.

W Zmarłym Gdańska Wojewódzka Rada Narodowa traci aktywnego działacza ludowego, oraz wypróbowanego bojownika o nową wieś w Polsce Ludowej.

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W GDANSKU

GDANSKIE ZAKŁADY PIEKARSKIE

organizują z dniem 1. XII. 1951 r.

Kurs szkolenia

przywarsztatowego piekarzy

trwający 6—8 miesięcy. Po ukończeniu szkolenia i zdaniu egzaminu uczestnik kursu otrzymuje dyplom czeladnika piekarskiego.

W okresie szkolenia wynagrodzenie 360,— zł mies. Pragnąc pracować w zawodzie piekarskim młodzież zdrowa z ukończonym 17 rokiem życia i co najmniej 4 kl. szkoły podstawowej oraz świadectwem stwierdzającym stan zdrowia, może się zgłaszać

Gdańskich Zakładów Piekarskich GDANSK-
Wrzeszcz ul. Kliniczna 1c, II p.
1841/K



Książki z dziedziny
RYBOŁÓWSTWA

J. J. Skoszkiewicz
NAJNOWSZE METODY
POŁOWÓW RYB W ZBR

str. 96 zł 7.50

K. Talarczak
RYBOŁÓWSTWO
NA ZALEWIE SZCZECIŃSKIM

str. 96 zł 12.—

W. Gorzadek
NIE MA TAJEMNIC W RYBO-
ŁÓWSTWIE DALEKOMORSKIM

str. 48 zł 3.—

J. Gieblin
PRACUJĘ NA KUTRZE „ARKI”

str. 46 zł 3.50

Do nabycia
w księgarni domu KSIĄŻKI
1819/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Na obsadę stanowiska kierownika technicznego (wicedyrektora) Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Starogardzie Gdańskim ogłasza konkurs Posada do objęcia od zaraz. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. Podania, ewentualnie osobiste zgłoszenia kierować: B.P.P. Starogard Gdański, ul. Gdańska nr. 19. 1838/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację ZGUBIONO dowód zameł-
stoczną na nazwisko Jowana na nazwisko Sku-
Skwior Henryk — G-1201 sz Marla — Gdańsk Stogi-
Gdańska. G-1201 alk-Polonusa 11-1.

UNIEWAŻNIA to pizczatkę TRZYMIESIĘCZNE nowo-
3.S.S. Gdańsk — Oliwa, ul. zeszne korespon-
runwaldzka nr 500, Sklep kursy księgowości, 1602 —
1. G-1200 kryka 166. 1710/K

PRZYSPIESZĆ ranną dostawę mleka do Nowego Portu

Mleczarnia „Kartuzy”, zaopatrująca mieszkańców Gdańska w mleko, zaniedbała ostatnio sprawę terminowej dostawy mleka do niektórych dzielnic. Tak np. mleko do mieszkańców wiele kłopotów i wywołuje słuszne skargi.

Sprawę terminowej dostawy mleka do Nowego Portu — wielkiej dzielnicy robotniczej trzeba szybko uregulować.

ST. DYMECKI
korespondent

DYŻURY APTEK

od dnia 24. XI. do 2. XII br.

Gdańsk — Apteka nr 3 przy ul. Rokossowskiego nr 35 i Apteka nr 51 przy ul. Wałowej 14b — dyżur dzien-

Gdańsk — Wrzeszcz — Apteka nr 6, ul. Mierostawskiego 27, róg Mickiewicza.

Gdynia — Apteka nr 14, ul. Święto-

Sopot — Oliwa — Apteka nr 15, So-

pot, ul. Rokossowskiego 21 i Apteka nr 17 w Oliwie, ul. Kaprów 4.

Teatr

TEATR WIELKI W GDANSKU —
godz. 19 — „Fircyk w załogach”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —
godz. 19 — „Za tych co na morzu”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE —
godz. 19.30 „Słuby pańskie”.

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Gęsiarek
Maty”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Błę-
kitne mleczko”, dod. „Grzech”.
godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” we Wrzeszczu, w poniedz.
środy, piątki i niedziele — „Po-
gromca atamana”, godz. 17 i 19.
„Marynarka” — Nowy Port — „Chiny
walczy”, godz. 18 i 20.
„Polonia” — Oliwa — „Kobieta wyru-
sza w drogę”, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „Matężstwo Katarzy-
ny”, dod. „Skrydytła młodość”.
godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — od 28 bm. — „Bojownik
wolności”. godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Daleko od Moskwy”,
godz. 16, 18 i 20.
„Promień” — Chylina — „Swinarka
i pastuch”, od 30 bm. — Pogromca
atamana”, godz. 17 i 20.
„Neptun” — Orłowo — „Stiepan Ra-
zin”, godz. 17 i 19.
„Bałtyk” — „Zakazane piosenki”.
godz. 17, 19 i 21.
„Polonia” — nieczynna.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ
na czwartek, 23. 11. br.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy —
chwila muzyki — lok. 5.03 — Sygnał
czasu. 5.05 — Wiadomości poranne.
5.10 — Koncert. 5.53 — Stan pogody.
5.55 — Pieśń. 6.00 — Program dnia.
6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Zapowiedź
programu lokalnego — lok. 6.15 —
Wiadomości ze wsi — lok. 6.30 —
Dziennik poranny. 6.50 — Koncert. 7.30
— Muzyka. 7.55 — Wiadomości poran-
ne. 11.40 — Komunikat miejscowe
— lok. 11.45 — „Głos mają kobiety”.
11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik
południowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 —
Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojska
nute”. 13.15 — Komunikat PIHM dla
rybaków — lok. 13.18 — Wiadomości
dla GS-ów — lok. 13.25 — Program
dnia. 13.30 — Audycja szkolna. 13.55 —
Aud. szkolna. 14.15 — Muzyka. 15.10
— Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic
dziec. 16.00 — Wzniećnia Radiowa.
16.20 — Aud. dla kobiet — Reportaż
o farmaceutkach — Ewy Korwin — lok.
16.30 — Z piosenka po świecie — lok.
16.50 — Komentarz tygodnia — lok.
17.00 — Wiadomości popołudniowe.
17.05 — Odpowiedzi Pałi 49. 17.15 —
Muzyka. 17.30 — Dla każdego coś mile-
go. 18.30 — Wszeczn. Rad. 18.50 —
Fragmenty koncertu fortepianowego
Adama Świrskiego — lok. 19.15 —
— Codzienny przegląd wydarzeń —
lok. 19.30 — Muzyka i aktualności.
20.00 — Koncert. 20.40 — Muzyka ta-
nczna. 20.58 — Komunikat PIHM dla
rybaków — lok. 20.58 — Stan pogody.
21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 —
— Wład sportowe. 21.30 — Pieśń. 21.50 —
Recenzja. 22.10 — Koncert. 22.50 —
Muzyka. 23.50 — Ostatnie wiadomości.
24.00 — Komunikat PIHM dla ryba-
ków — lok. 24.00 — Hymn i koniec
audycji.

Na terenie przyszłego Morza Cymlińskiego

Na terenach obwodu stalingradzkiego i rostowskiego dobiega końca budowa potężnego cymlińskiego rezerwuaru wodnego. Rezerwar ten znajdzie się w systemie kanału Wołga-Don, jednej z wielkich budowli komunizmu w ZSRR. Ze strefy, która ma ulec zatopieniu, przesiedlono ludność 190 wsi. Tysiące rodzin przeniosło się do nowych domów zbudowanych nad brzegami przyszłego rezerwuaru wodnego. Dno przyszłego rezerwuaru zostało całkowicie oczyszczone — wykarczowano drzewa, zniwelowano kanały, wywieziono cały sprzęt ruchomy, urządzenia gospodarcze kolchozów, zdemontowano części fabryk, linie kolejowych itd.

Cymliński rezerwar wodny długości około 250 km. napelniony zostanie wodą już wiosną 1952 r. Dostarczy on wody sieci irygacyjnej w obwodzie rostowskim i stalingradzkim, stanie się ośrodkiem rozwoju przemysłu rybnego, polepszy znacznie warunki klimatyczne całej okolicy.

Oryginalny eksponat Muzeum Zoologicznego w Leningradzie

W Muzeum Zoologicznym Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie znajduje się oryginalny eksponat — skarłowaciały mamut znaleziony nad brzegiem jednej z rzek jakuckich w strefie wiecznego lodu. Jest to jedyny tego rodzaju okaz na świecie, który zachował się wraz ze skórą i sierścią.

Wybitni specjaliści radzieccy stwierdzają, że skarłowaciały mamut zalicza się do najbardziej późnego okresu istnienia podobnych zwierząt w okresie prehistorycznym. Zmiana warunków fizycznych i geograficznych w okresie polodowcowym doprowadziła do wyminięcia mamutów, do ich skarłowacenia.

Nowe ciekawe książki o zespółowej gospodarce radzieckiej

Poważne osiągnięcia, jakie mamy na polu spółdzielczości produkcyjnej na wsi, zawdzięczamy w olbrzymim stopniu nauce i praktyce rolnictwa radzieckiego. Dużą rolę w upowszechnieniu idei spółdzielczości produkcyjnej odegrały wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego oraz literatura dotycząca rolnictwa radzieckiego.

Ostatnio Państwowe Wydawnictwo Rolne i Leśne wydało w języku polskim trzy broszury o gospodarstwach radzieckich. Są to: Kolchoz — „Czerwona Zorza” P. Rakitńskiego, Kolchoz — „Traktor” H. Nikolajewowej i Sowchoz — „15-lecie Października” A. Fiedotiewa.

Książeczki te dają polskiemu czytelnikowi o wiele więcej, niż by to można oczekiwać z samego tytułu. Zawierają one wiele wnikliwych tabel i zestawień oraz barwne opisy życia i pracy na wsi radzieckiej.

Książeczka — Kolchoz „Czerwona Zorza” jest monografią starożytnej wsi Lubieckiej, znanej już w XV wieku. Koleje losu tej wsi od czasu Iwa na Groźnego aż do czasu ustalenia się władzy radzieckiej, założenia kolchozu i jego rozwoju są typowe dla całego rosyjskiego chłopstwa.

Następna książeczka o kolchozie „Traktor” jest napisana barwnie i niemal felietonowym stylem. Nie przeszkodziło to autorce szczegółowo i rzeczowo omówić nowoczesny system rolnictwa Williamsa, lub też wpływ głębokiej orki na zwiększenie plonów i wiele innych ciekawych faktów. Kto chce w łatwy sposób zapoznać się z systemem polowo-łaskowym rolnictwa radzieckiego oraz jego działaniem na polu, niech przestudiuje tę książeczkę.

Książeczka — Sowchoz „15-lecie Października” opisuje rozwój gospodarstwa państwowego na dawnych terenach wsi i majątku Traktkurowo, położonego w górnym biegu Donu.

Obszar sowchozu wynosi przeszło 2 tys. ha, w tym na 800 ha założone są sady. Oprócz gospodarki sadowniczej sowchoz prowadzi intensywne gospodarstwo rolne oraz hodowlane z rasową stadniną złożoną z przeszło 300 sztuk koni.

Pieją koguty... w Pałacu Chailot

Koguty pieją zazwyczaj z nastrojem świętym. Koguty południowo-amerykańskie — te, które występują w roli delegatów dolarowych rządów republik Ameryki Łacińskiej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, pieją jednak o różnych porach dnia. Ale pieją na jedną nutę, wyśpiewując hymny pochwalne na cześć swego pana i władcy, na cześć jego polityki — na cześć amerykańskich imperialistów. Te właśnie koguty po południu — amerykańskie są trzodem amerykańskiej „większości” w Organizacji Narodów Zjednoczonych, a ich głosy pomagają Waszyngtonowi w przekształcaniu ONZ w amerykański folwark.

Kogutem z Hondurasu jest niejaki Carias, syn dawnego dyktatora Hondurasu. Jak pisze prasa paryska spędzał on swój czas w Pałacu Chailot na bieganinie od komisji do komisji, pragnąc otrzymać przewodnictwo jednej z nich. Carias, przedstawiciel kraju, w którym 3/4 gruntów należy do amerykańskich monopolów, uważa siebie za jednego z nielicznych ludzi „stojących na wysokości wydarzeń międzynarodowych”.

Przedstawiciel Nikaragui jest skromniejszy. Wysłany przez dyktatora tego kraju, Somozę, mającego odpowiednie kontakty w paru bankach amerykańskich, spędza swój czas na rysowaniu trójkątów, kwadratów i innych figur geometrycznych. Tylko od czasu do czasu podnosi głowę. Czytni to w chwili głosowania, by zobaczyć jak głosuje delegat amerykański. Znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji podczas głosowania w sprawie marokańskiej. Ktoś stanął w jego polu widzenia. Nie

namyślając się, delegat Nikaragui wstał, by zobaczyć, jak głosuje jego amerykański mocodawca.

David Castro „reprezentuje” Salvador. Jego kandydaturę Waszyngton stara się obecnie przeprasować do Rady Bezpieczeństwa. Ten agent faszystowski, który w czasie ostatniej wojny jawnie sprzyjał Hitlerowi, ma wszelkie dane po temu, by reprezentować interesy amerykańskich monopolów w Radzie Bezpieczeństwa. Jego ciągnące się godzinami przemówienia wywołują z reguły popłoch wśród słuchaczy, którzy pospieszenie opuszczają salę.

Przeciwieństwem delegata Salvadora w dziedzinie elokwencji jest generał żandarmerii Lavaud, szef delegacji Haiti, który milczy i... słucha. Wychowany w amerykańskiej szkole wojskowej „przedstawiciel” Haiti, kraju gniebionego przez amerykańskiego okupanta, generał żandarmerii Lavaud jest przykładowym kogutem amerykańskiego chowu. Jest godnym reprezentantem ludzi rządzących w Haiti, których pewien generał amerykański dowodzący wojskami okupacyjnymi w Haiti określał jako „najbardziej głupich i najbardziej pretensjonalnych na świecie”.

Delegatem Peru, kraju, którego ropa naftowa bogaci amerykańskich imperialistów, kraju o 95 proc. analfabetów jest niejaki Belaunde, prawa ręka krwawego dyktatora peruwiańskiego, Odría, o którym mówią, że jest „prezydentem za 6 milionów dolarów”. Belaunde, który syje jak z rękawa słowami „Bóg”, „wolność”, „demokracja”, który, popierając każdy wniosek swych amerykańskich mocodawców, cytując biblię, forsowany był przez Waszyngton na stanowisko przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Acheson uważał bowiem, że maż zaufania peruwiańskiego dyktatora ma wszelkie wymagane kwalifikacje, by przewodniczyć obradom organizacji, w której Waszyngton usiłuje zaprowadzić dyktatorskie metody. Belaunde w jednym ze swych wystąpień, zachwalając kołejną prowokację amerykańską, stwierdził, że „Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo”. Pewien dowcipny delegat oświadczył wówczas, że patrząc na delegata pe-

ruwianskiego raczej utwierdził się w przekonaniu, że Darwin miał rację, wywodząc człowieka od małpy.

Poważnym konkurentem Belaunde do łask Waszyngtonu jest delegat Boliwii, Costa de Reis. Ten „przedstawiciel” kraju, którego największe bogactwo — cyna — zapewnia dolarami kieszenie amerykańskich monopolistów kosztem życia tysięcy Boliwijczyków pracujących dosłownie za łyżkę strawy, do tego stopnia się zamerykanizował, że zapomniał języka ojczystego.

Przedstawiając dobrane grono, decydujące o amerykańskiej „większości” w ONZ, grzechem byłoby nie wspomnieć o „przedstawicielu” San Dominga, Urenie, który reprezentuje „szkalę karaibskiego”. Tym mianem w Południowej Ameryce ochrzczony został krwawy generał — doktor Rafael Leonidas Trujillo y Molina, który od 20 lat sprawuje rządy krwi i terroru w swoim kraju. Nie można również pominąć takiego koguta jak de Pimentel Brandao, który, występując w roli „przedstawiciela” Brazylii uchodzi w ONZ za jednego z rzeczników amerykańskiego Departamentu Stanu. W kuluarach ONZ panuje przekonanie, że delegaci brazylijscy doskonale wywiązują się z poleceń otrzymanych od amerykańskich mocodawców. I tak np. delegacja brazylijska wystąpiła na poprzedniej sesji z propozycją przyjęcia do ONZ Hiszpanii frankistowskiej.

Pieją koguty amerykańskie w Pałacu Chailot. Pieją rano, w południe i wieczorem. Pieją na każde zawołanie swych waszyngtońskich mocodawców.

R.



21 listopada br. przybył do Paryża Adenauer w towarzystwie hitlerowskiego generała — zbrodniarza wojennego Hansa Speidla, celem omówienia z Achesonem, Edenem i Schumanem kwestii remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowy Wehrmachtu. Lud Paryża wyległ w tym dniu na ulice, demonstrując przeciwko tym knowaniom imperialistów.

Na zdjęciu: fragment demonstracji. Na transparentach napisy: „Heraus Adenauer”, „Precz z uzbrajaniem naszych katów”, „Kobiety przepędzą Adenauera z Paryża”.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Kiedy otrzymamy wynagrodzenie?

Kilkunastu pracowników Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Elblągu, w związku z koniecznością szybkiego rozładunku wagonu ze sprzętem dla centrali automatycznej, wykonało tę pracę na zlecenie kierownictwa urzędu w godzinach nadliczbowych.

Nadliczbowe godziny wciągnięte zostały na listę, którą wystano do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Gdańsku. Dotychczas jednak pra-

cownicy ci nie otrzymali należnego im wynagrodzenia. Ciekawe jest przy tym, że podatek od nieotrzymanego wynagrodzenia za te nadgodziny potrącono im już przy wypłacie za m-c październik.

Sprawę tę musi uregulować natychmiast Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Gdańsku.

R.

nazwisko znane redakcji

Pod rozważę Towarzystwu Wiedzy Powszechnej

W dniu 19 listopada rozlepieno w spółdzielni produkcyjnej i w gromadzie Tywęży afisze, zapo-

wiadające na dzień następny odczyt „O pochodzeniu człowieka”. Przybyli nadaremnie czekali

jednak na prelegenta, który wcale się nie zjawiał.

Wypadek ten nie jest odoobniony. Już kilka razy Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zapowiadało odczyty, które nie wiadomo z jakich przyczyn nie odbywały się.

B. WRÓBEL

Co zrobić z makulaturą?

W Zarządzie Uczelnianym ZMP przy Politechnice Gdańskiej znajduje się ok. 750 kg makulatury. Ten cenny surowiec leży bezużytecznie, zajmując ponadto sporo miejsca.

Pomimo kilkakrotnych telefonicznych rozmów z Centralą Odpadków Użytkowych, pracownicy tej instytucji nie poinformowali nas, w jaki sposób mamy dostarczyć makulaturę do składowicy.

WIKTOR ADAMKIEWICZ

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Marian Zienkiewicz. — Uwagi Wasze przekazaliśmy C.Z.POM.

B. Mierzejewski. — W sprawie ob. Ciesli interweniuje.

Filip Zieliński. — List Wasz, w którym piszecie o uczelności konduktorki pociągu elektrycznego Gdańsk—Nowy Port, ob. Władysławy Plech, dzięki której otrzymaliście zgubione i jeszcze niewypełnione formularze na bony tuszczowo-mięsne, przekazaliśmy DOKP.

Henryk Dudkiewicz, Józef Tarkowski, ob. Bialek — Interweniuje.

Ob. Franciszek Zieliński — Gdynia. Jeżeli obsługując drugą zmianę pracowaliście ponad 8 godzin dziennie — należy się Wam wynagrodzenie za godziny nadliczbowe z dodatkiem 50% lub 100%. Jeżeli natomiast, obsługując drugą zmianę, pracowaliście tylko w godzinach służbowych, tj. nie więcej niż 8 godzin dziennie — należy się Wam dodatek 40%.

Podatek powinien być obliczany od kwot, przypadających za poszczególne miesiące, a nie od kwoty stanowiącej wynagrodzenie za pracę w ciągu kilku miesięcy.

Ob. Czesław Jarzyna — Władysławowo. Jeżeli zawarta przez Was umowa o pracę przewidywała, że macie pracować wyłącznie we Władysławowie a ponadto czas odbywanych przez Was podróży wynosi rzeczywście ponad 14 godzin — należy się Wam diety.

St. Laskowski — Zainteresowaliśmy właściwe czynniki.

M. Machnikowski, Józef Jakubowski, Józef Szczygalski, Mieczysław Jasiński, Jan Bdzikot, Mieszkańcy domu przy ul. Wyczółkowskiego 24, Bernard Niedzielski, Józef Killan — Interweniuje.

GŁOS SPORTOWY

Sportowcy Nowego Portu otrzymali pierwsze odznaki SPO

W tych dniach w Nowym Porcie odbyła się uroczysta akademii sportowa zorganizowana przez koło sportowe „Kolejarz-Morski” przy ZPGG z okazji zdobycia pierwszych odznak SPO przez pracowników portu gdańskiego.

Na akademii obecni byli również: I sekretarz komitetu portowego ZPRP tow. Przędziuk, dyrektor portu gdańskiego tow. Patschul oraz sekretarz rady okręgu ZS Kolejarszy tow. Narloch.

Uroczystość zagościł przewodniczący koła sportowego przy ZPGG tow. Królikowski, zapoznając obecnych z osiągnięciami koła.

Mówca zaznaczył, że w chwili obecnej do koła należy 210 osób, w tym 12 kobiet. Prawie wszyscy członkowie koła biorą czynny udział w akcji zdobywania odznaki SPO. Do tej pory wszystkie normy zdało 51 członków, a dalszych 150 osób jest w trakcie zdawania.

Wśród poszczególnych dyscyplin sportowych największą popularnością cieszą się robotników i pracowników portowych cieszy się piłka nożna. Zarówno seniorzy jak i juniorzy sekcji piłkarskiej poczynili ostatnio poważne postępy. Milanowicz seniorzy zdobyli wicemistrzostwo miasta Gdańska i zakwalifikowali się do rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej, w których to rozgrywkach odgrywają niepo-

średnią rolę. Drużyna Kolejarsza „Morskiego” ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z Unią Pruszcą. Spotkanie to zadecyduje, która z tych drużyn zakwalifikuje się do klasy wojewódzkiej.

Równie dobrze spisali się juniorzy. Młodzi piłkarze z Nowego Portu zdobyli mistrzostwo miasta Gdańska, kwalifikując się tym samym do międzyokręgowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, które odbędą się w roku przyszłym.

Dużą żywotność przejawia także sekcja motorowa. Sekcja ta posiada 14 samochodów osobowych i dwa motocykle.

Sekcja ta zdołała zorganizować już w tym roku dwa kursy szkoleniowe dla pracowników ZPGG. Pierwszy kurs ukończyło 28 robotników portowych, zaś na drugi kurs, który obecnie się odbywa uczestniczą 45 osób, w tym 85 proc. robotników.

Na zakończenie uroczystości sekretarz ZS „Kolejarz” wręczył członkom koła 51 odznak SPO oraz nagrody w postaci książek i kostiumów sportowych juniorom sekcji piłkarskiej za ich postawę w tegorocznych rozgrywkach.

(W)

Piłkarze Wybrzeża

zapoznają się z metodami treningu piłkarzy radzieckich

Doskonalą piłkarze Dynamo Tbilisi przeprowadzili podczas swego pobytu w Polsce szereg zebrań z naszymi członkami zawodnikami i trenerami, zapoznając ich ze swymi bogatymi doświadczeniami. W aradach tych brali również udział trenerzy piłkarscy z terenu Wybrzeża.

Sekcja piłki nożnej WKFF, pragnąc wykorzystać udział trenerów naszych w narażach z piłkarzami radzieckimi postanowiła zorganizować naradę roboczą dla całego aktywu piłkarskiego Wybrzeża, w celu zapoznania zawodników, instruktorów i trenerów z metodami treningu zawodników radzieckich.

W narażach tej winni wziąć udział wszyscy prowadzący treningi piłki nożnej, kierownicy sekcji piłkarskich i kapitanowie poszczególnych drużyn, oraz gracze i działacze sportowi.

W czasie zebrania trenerzy ob. ob. Gazur i Bartolik wygłoszą sprawozdanie referaty z naraż, które odbyły się w Warszawie i Krakowie. Po referatach odbędzie się dyskusja.

Narada robocza odbędzie się w dniu 2 grudnia br. o godz. 10-tej rano w świetlicy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, Oliwa, ul. Czyżewskiego 29.

W Starogardzie odbyły się powiatowe eliminacje w piłce siatkowej w ramach rozgrywek o Puchar Polski.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zdobyła drużyna Liceum Ogólnokształcącego w Starogardzie.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył zespół Ogniwa (Starogard) przed LZS Skórcz, LZS Owidz i LZS Czarna Woda.

Po zawodach odbyło się towarzyskie spotkanie pomiędzy reprezentacją nauczycieli a drużyną Ogniwa. Zwyciężyli nauczyciele 2:1.

(T. S.)

NV Bratislava mistrzem piłkarskim CSR

Mistrzostwo piłkarskie w Czechosłowacji na rok 1951 zdobyła drużyna NV Bratislava — 33 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się Sparta CKD również 33 pkt. NV Bratislava zdobyła mistrzostwo dzięki lepszemu stosunkowi bram.

Do całkowitego zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze 2 spotkania, a to Vitkovické Hutě — Teplice i OKV Ostrava — CKW Karlin. Wyniki tych spotkań nie wpłyną jednak na zmianę czołówek w tabeli.